10 str. Sroda, 11 Kwietnia 1934 20 gr.

DZIEŃ POMORSKI

ORAZ WYDAWNICTWA:

DZIEŃ BYDGOSKI
GAZETA MORSKA
GAZETA GDAŃSKA
DZIEŃ KASZUBSKI

DZIEŃ GRUDZIĄDZKI
DZIEŃ TCZEWSKI
DZIEŃ KUJAWSKI
GAZETA MOGILEŃSKA

Rok VI

Redakcja i Administracja: Toruń, Bydgoska 56
Filja Admin.: Szeroka 41

Telefony dzienne: 202, 747
Telefon nocny: 747
Telefon Filji: 748
Konto czekowe P. K. O. 160-315

Nr. 82

Wielka Brytanja interwenjować będzie w Berlinie

z powodu zbrojeń niemieckich

Londyn, 10. 4. (PAT). Na wczorajszem pierwszem po wakacjach świątecznych posiedzeniu izby gmin, **jeden z członków parlamentu zwrócił się do ministra spraw zagr. Simona z zapytaniem,** jakie kroki ma zamiar przedsięwziąć niezwłocznie, aby wyjaśnić **cel bardzo znacznego wzrostu wydatków, przeznaczonych na zbrojenia w budżecie niemieckim oraz czy ten wzrost wydatków stanowi pogwałcenie traktatu wersalskiego.**

Minister Simon przytoczył **odnośne cyfry, ogłoszone oficjalnie przez władze niemieckie** w dn. 26 marca br., przyczem zaznaczył, że **sprawa ta jest obecnie bardzo poważnie rozpatrywana przez rząd brytyjski.**

Minister polecił **ambasadorowi Wielkiej Brytanji w Berlinie, by zwrócił się w tej sprawie o wyjaśnienie do rządu niemieckiego.** Minister ma nadzieję, że jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia otrzyma sprawozdanie od ambasadora.

Winni czy niewinni?

Batalja sądowa o wolność trzech Marsylczyków

rzekomych sprawców mordu Prince'a rozegra się dzisiaj

Paryż, 10. 4. (PAT). W dniu dzisiejszym **władze sądowe w Dijon rozpatrywać będą podania oskarżonych o zamordowanie radcy Prince'a** — Lussatsa, Carbonne i Spirito o **wypuszczenie ich tymczasowo na wolność.**

Obrońcy oskarżonych, a między nimi słynny adwokat **Moro Giafferi** przygotowują w porozumieniu ze swymi klientami **materjały, mające wykazać bezpodstawność oskarżenia.**

Z drugiej strony prowadzący śledztwo **komisarz Bony** miał dostarczyć władzom sądowym dowody, że świadkowie, ustalający alibi oskarżonych rekrutują się przeważnie z pośród osób, pozostających w zażyłych stosunkach z domniemanymi sprawcami morderstwa i z tego powodu zeznania ich nie zasługują na wiarę.

Wśród wielkiej ilości listów, jakie nadeszły pod adresem władz śledczych zasługują na uwagę **raporty policji portugalskiej,** które podają że Carbonne uczestniczył w wielu zamachach politycznych jako **specjalista od władania nożem** oraz raporty **policji egipskiej,** która miała do czynienia z Carbonne i Spirito jako **niebezpiecznymi handlarzami narkotykami.** Fakty powyższe sędzia Rabut zamierza wykorzystać, aby udowodnić, że **zatrzymani trzej Marsylczycy są ludźmi zdolnymi do udziału w każdej zbrodni.** Ponadto ostatnie dochodzenia miały wykazać, że w alibi oskarżonych brak wykazania czynności w ciągu 36 godzin w okresie krytycznym. W związku z tem władze przywiązują dużą wagę do wycieczki samochodowej do Dijon czterech osobników z Griffau na czele.

Bank ten miał na celu **sfinansowanie fabryki materjałów wojennych, przeznaczonych dla Dalekiego Wschodu.** Ponadto chodziło o **sfinansowanie rozbudowy miasta Genewy.**

W ostatnim kwartale roku ub. Stawiski za pośrednictwem swoich agentów **starał się umieścić większą ilość bonów bayońskich w banku szwajcarskim.**

Jeden z głównych agentów Stawiskiego natychmiast po ujawnieniu skandalu przeniósł się do Włoch.

Podczas ostatnich dochodzeń **policja szwajcarska wykryła odpis depeszy,** nadanej z Genewy **do Paryża w początkach stycznia roku** bież pod adresem deput. Garata. W depeszy tej wydane jest **polecenie wypłacenia Arlecie Stawiskiej 100.000 franków oraz polecenie wysłania 100.000 szylingów niejakiemu Epple w Insbrucku.** Ciekawy ten dokument został przekazany władzom śledczym francuskim.

Stawiski w Szwajcarji

chciał założyć bank finansujący wojnę na Dalekim Wschodzie

Paryż, 10. 4. (PAT). „Le Temps" ogłasza **rewelacyjną wiadomość** na temat **działalności Stawiskiego w Szwajcarji.**

W r. 1932 Stawiski za pośrednictwem adwokata Bonnaurea nawiązał **pertraktacje** z grupą finansistów szwajcarskich celem utworzenia **wielkiego banku o kapitale 200 miljonów franków.**

Rozbitkowie z Czeluskina

od paru dni nie dają znać o sobie

Moskwa, 10. 4. (PAT). Według doniesień z Wankarem, pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, **lotnik Mołotow odleciał wczoraj w kierunku obozu rozbitków z „Czeluskina".** Po dwóch i pół godzinach lotu lotnik z powodu złej widzialności nie zdołał odnaleźć obozu i powrócił do Wankarem. Jak donoszą z Anadiru, sroży się tam duża burza śnieżna, uniemożliwiająca lotnikom Gałyszewowi, Doroninowi i Wodopianowowi odlot do Wankaren.

Moskwa, 10. 4. (PAT). Z powodu fatalnych warunków atmosferycznych i śnieżycy od **2-ch dni nie nadchodzą żadne wiadomości z obozu rozbitków z „Czeluskina",** ani też od kierowników akcji ratunkowej.

Straszliwa moc nowego materjału wybuchowego

Notatki szpiega odkryły tajemnicę niemieckiego chemika

Paryż, 10. 4. (PAT). „Echo de Paris" donosi, że w toku dochodzeń, wykrytej niedawno **afery szpiegowskiej** policja znalazła w mieszkaniu zaaresztowanego **chemika Reicha** wśród notatek **wzór nowego materjału wybuchowego, którego siła eksplodująca ma przewyższać kilkadziesiąt razy siłę wybuchową** dotychczas znanych materjałów.

Z znalezionych notatek wynika dalej, że wspomniany materjał wybuchowy wynalazł po kilkunastoletniej pracy pewien **niemiecki chemik,** pracujący w małem laboratorjum w Goeppinger w Schwarzwaldzie. **Jedno z europejskich mocarstw starało się nabyć wynalazek owego chemika,** jednak wynalazca odmówił pertraktacyj. **Wynalazek znalazł się natomiast w rękach bandy szpiegowskiej.**

W maneżu artyleryjskim

umieszczono aresztowanych demonstrantów z Thionville

Paryż, 10. 4. (PAT). Wczoraj w Thionville **doszło do starcia między policją a manifestującymi przeciwko faszyzmowi skrajnymi lewicowcami.** Policja tłum demonstrantów rozproszyła, **aresztując kilkaset osób.** Z powodu braku miejsca w aresztach policyjnych zaaresztowanych umieszczono w **maneżu jednego z pułków artyleryjskich.**

Wśród aresztowanych znajduje się były kandydat komunistyczny do izby deputowanych **Schvob** oraz mer **Fritsch,** niedawno zawieszony w swoich funkcjach przez ministra spraw wewn.

W czasie starcia z manifestantami **dwaj policjanci zostali ranni.**

Wojska hiszpańskie zajęły strefę Ifui w Afryce

Paryż, 10. 4. (PAT). Według doniesień z Madrytu, pułk. Capez, dowodzący wojskami hiszpańskiemi, działającemi w Ifui w Afryce północno-zachodniej **zajął strefę Ifui przed trzema dniami. Rząd hiszpański natychmiast wydał** instrukcje **wysłania z Maroko hiszpańskich sił** wojskowych, niezbędnych do ostatecznego opanowania tego terytorjum.

Dziś Rada Ministrów załatwi szereg spraw bieżących

(o) Warszawa, 10. 4. (tel. wł.). Dziś odbędzie się **posiedzenie Rady Ministrów,** na którem rozpatrzony zostanie **szereg spraw bieżących.** W kołach politycznych twierdzą, że **posiedzenie dzisiejsze nie będzie poświęcone projektom rozporządzeń P. Prezydenta Rzeczypospolitej,** bowiem we wszystkich ministerstwach prowadzone **są** obecnie dopiero prace przygotowawcze **mające** na celu wypracowanie szczegółów potrzebnych rozporządzeń

Czy wizyta Barthou w Warszawie wyrówna rozbieżności polsko-francuskie?

Paryż, 10. 4. (PAT). Redaktor naczelny „Ordre", Bure podkreśla, że nikt bardziej od ministra **Barthou nie jest powołany do wyrównania pewnych rozbieżności między Polską a Francją.**

„Francja popełniła grube błędy — pisze Bure — zaprzeczanie którym byłoby daremne. Powodowana nieobliczalnym pacyfizmem, Francja zbyt wiele poświęciła sprawie powszechnej, **jej przyjaciele, zaniedbani przez nią,** słusznie **mogli się obruszać,** gdy widzieli, iż Francja schlebia swym wrogom i rywalom. Jak wszyscy **słabi, Francja** szła **bezkrytycznie za siłą.** Po powrocie do klasycznej dyplomacji, której nie powinna była nigdy porzucać, Francja **odzyska wkrótce swój dawny prestige".**

Paryż, 10. 4. (PAT). Agencja Havasa komunikuje, że pogłoski o tem, jakoby minister spraw zagranicznych **Barthou w drodze do Paryża miał się zatrzymać w Berlinie** i odbyć konferencję z przedstawicielami rządu niemieckiego pozbawione są wszelkich podstaw.

Zadowolenie w Kopenhadze

z powodu wprowadzenia notowań złotego

Kopenhaga, 10. 4. (PAT). W związku z wprowadzeniem **oficjalnych notowań złotego polskiego na giełdzie w Kopenhadze,** wielki dziennik duński „Politiken" zamieścił notatkę, w której podaje, że pośrednią przyczyną wprowadzenia na giełdzie złotego polskiego jest **wzmożona wymiana handlowa między Danją a Polską,** co spowodowało zwrócenie się stowarzyszeń kupieckich w Kopenhadze do ministerstwa handlu z wnioskiem o wprowadzenie notowań złotego. Krok ten został powitany z radością w zainteresowanych kołach, które dotychczas musiały korzystać z nieoficjalnych kursów walutowych.

Senat gdański ubolewa

Sprawców napaści nie wykryto

W związku z **pobiciem** w **styczniu br.** na **przedmieściu Orunia trzech Polaków Nowaczka, Czarneckiego i Lillena za niesalutowanie sztandaru narodowo-socjalistycznego,** senat Wolnego Miasta wyraził obecnie **swoje ubolewanie,** zawiadamiając równocześnie, że **sprawców pobicia nie udało się wykryć.**

76 procent dzieci na Śląsku zapisali rodzice do szkół polskich

(o) Katowice, 10. 4. (tel. wł.). W Tarnowskich Górach odbyły się **zapisy dzieci do szkół powszechnych.** Do szkół polskich zapisano 76 proc. dzieci podlegających obowiązkowi szkolnemu.

Podróż SS. Polonia

Warszawa, 10. 4. (PAT) Dnia 5 bm. SS. Polonia **opuścił Konstancę** o godz. 23,30, zabierając 352 pasażerów i 174 ton ładunku. Dnia 6 kwietnia SS. Polonia o godz. 18 opuścił Konstantynopol zabierając dodatkowo 103 tony ładunku i 5 pasażerów.

Ulgi w opłatach stemplowych dla interesantów portów polskich

Warszawa, 10. 4. (PAT). W Dzienniku Ustaw nr 29 z dn 9 bm. ogłoszona została **ustawa** z dn. 15 marca br. w sprawie ulg w **zakresie** opłat stemplowych od pism, stwierdzających czynności prawne, związane z portami polskiego obszaru **celnego.**

Z Pomorza do Wilna

odchodzi naczelny redaktor naszych Wydawnictw poseł Alfred Birkenmayer

Szósty rok pracy przy naszych warsztatach dziennikarskich na Pomorzu, w Gdyni, Gdańsku i Wielkopolsce otwiera przed nami nowy okres wysiłków i obowiązków. Przyniósł nam jednocześnie zmianę na stanowisku naczelnego redaktora naszych Wydawnictw. Z dniem 1 bm. poseł Alfred Birkenmayer rozstał się bowiem z nami i odchodzi na inną placówkę — do Wilna.

Gdy dziś przemierzamy okiem te lata, które są poza nami — okres 1929—1934 — mamy obowiązek zrobić choćby krótki rachunek sumienia, skromny przegląd tego, czem były a czem dziś są nasze Wydawnictwa: od Torunia po Gdańsk, Gdynię, Tczew, Kościerzynę, Grudziądz, Bydgoszcz aż do Inowrocławia. I tu w ramach rozważań na plan pierwszy wysuwają się dwa etapy rozwoju: jeden od chwili powstania naszego pisma, od **listopada 1929 r. do 1932 r.** i drugi **od stycznia 1932 r. aż do kwietnia b. r.**

Pierwszy okres pracy przy naszych warsztatach dziennikarskich z natury rzeczy musiał być takim, jakim jest to udziałem każdego nowopowstającego pisma. Drugi rozpoczął się od chwili, gdy po Dr. Adamie Brzegu przejął naczelną redakcję naszych Wydawnictw poseł Alfred Birkenmayer. I temu etapowi — tak jak poprzednio pierwszemu — należy dziś poświęcić osobne uwagi.

Nasze Wydawnictwa, obejmujące siecią swoich placówek całe Pomorze i część Wielkopolski, stały się w tym czasie **pełnym wyrazem rzeczywistości pomorskiej i wielkopolskiej.** Zrosły się one z całą ludnością ziemi pomorskiej, zgruntowały tę ziemię wzdłuż i wszerz, zapuściły tak głęboko korzenie, że mamy prawo stwierdzić, iż jesteśmy dziś **jedyną** trybuną publiczno-prasową, odzwierciadlającą życie, potrzeby i interesy Pomorza — oraz dwóch naszych portów: trybuną reprezentującą **ideologję państwową Pomorza i naszego Obozu Pracy Państwowej.**

Poseł Birkenmayer był mózgiem, sercem i duszą w naszym warsztacie pracy dziennikarskiej. On to właśnie, gdy objął naczelne kierownictwo, — pchnął silnie naprzód nasze placówki, wytyczył im drogi działania, czuwał bezustannie a niezmordowanie nad rozwojem naszych pism, nad osiągnięciem najlepszego ich poziomu. Był działaczem konstruktywnym o głębokiej kulturze i kryształowym charakterze. Wierny żołnierz Marszałka Piłsudskiego, zawsze karny i ofiarny, mający poza sobą piękną kartę działalności legjonowej i P. O. W., niejednokrotnie zaglądał śmierci w oczy i niejednokrotnie śmierć go tropiła. Publicysta na miarę nieprzeciętną, bojowiec i szturmowiec z krwi i kości a jednocześnie prawdziwy artysta słowa o wrodzonem i głębokiem poczuciu odpowiedzialności. A poza temi walorami dawał ze siebie i inne. Jego autorytet i prawość zjednały mu serca i zaufanie wszystkich. W pracy nie znosił partactwa, niedociągnięć i płytkości: pisał jakby rzeźbił.

I kochał Pomorze: zbratał się i zrósł z ziemią pomorską. Cokolwiek tylko wiązało się z zagadnieniami naszej dzielnicy, zawsze znajdowało w nim pewnego i niezawodnego orędownika. Był prawym towarzyszem pracy a wymagającym, skrupulatnym a najlepszym zawsze w każdej okoliczności kolegą.

W swoich pełnych polotu i barwności tak zwanych „okienkach" drukowanych na stronie drugiej przemawiał do wielu wielu tysięcy czytelników: przemawiał ideowy publicysta w każdym calu, żołnierz na frontowym odcinku. Czytali je wszyscy. To był jeden z jego lontów, który iskry rzucał do dusz pomorskich w ludzi naszego Obozu i do tych, którzy bratali się z ideologją państwową i zaczynali w nią wierzyć. Ta frontowa praca jak i cała jego działalność niewątpliwie bujne wydała owoce na ziemi pomorskiej, chociaż może niedostrzegalne dla oka... Takim bowiem jest już los publicysty, dziennikarza czy działacza. On wzniecał, zapała umysły i serca, tworzył... odchodzi.

Poseł Birkenmayer — posłuszny woli i rozkazom — idzie do Wilna, aby tam również rzetelnie, bez reszty pełnić swoje obowiązki, jak spełnił je tu na Pomorzu.

Szczęść Mu Boże na nowej placówce i Bóg zapłać za to, co zrobił u nas na Pomorzu.

* * *

W związku z rozstaniem się z nami posła Birkenmayera żegnali Go serdecznie na skromnem koleżeńskiem przyjęciu wszyscy kierownicy oddziałów redakcyjnych oraz zespół redakcji i administracji toruńskiej.

W dniu zaś 8 bm. żegnali swego towarzysza pracy przedstawiciele organizacyj pomorskich. Na skromnem przyjęciu w sali „Dworu Artusa" przemawiali pp.: prezes BBWR mjr. Paluch, prezes Związku Legjonistów mgr. Schab, poseł Tebinka, starosta Rogowski i red. Nowakowski.

* * *

Kierownictwo naszych Wydawnictw objął **Komitet Redakcyjny pod przewodnictwem p. mgr. Schaba.**

Konferencja polsko-rumuńska w sprawach morskich

Z okazji pobytu w Polsce wycieczki Rumuńskiej Ligi Morskiej, odbyła się w Warszawie w lokalu Ligi Morskiej i Kolonjalnej **konferencja poświęcona omówieniu ściślej współpracy obu organizacyj.** W konferencji wzięło udział 130 osób. Zebranie zagaił prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej **gen. dyw. G. Orlicz-Dreszer,** witając serdecznie przybyłych delegatów zaprzyjaźnionej organizacji.

Do prezydium zostali zaproszeni pp. por. Theochari, inż. Daraban, inż. Soimulescu, dyr. dep. morskiego Możdżeński, radca Chodacki z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Referaty na temat współpracy wygłosili z ramienia Ligi Navala Romana, pp. Theochari, Daraban, Soimulescu, Spiegler, Tebeica. Z ramienia Ligi Morskiej i Kolonjalnej przemawiał p. mir. dypl. Mieczysław Fularski, oraz z ramienia Akademickiego Zw. Morskiego p. Jan Grzywaczewski.

Zamykając konferencję — p. gen. Orlicz-Dreszer złożył na ręce przedstawicieli Ligi Navala Romana **pozdrowienia dla narodu rumuńskiego i jego Króla Karola II.**

Rauschning o porozumieniu z Polską

Przemówienie prezydenta Senatu W. M. Gdańska na zebraniu hitlerowskiem

Prezydent Senatu dr. Rauschning przemawiał na wielkiem zebraniu stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Gdańsku. Dr. Rauschning zaznaczył na wstępie, że **rozwój ruchu narodowo-socjalistycznego w Gdańsku z powodu odrębnego położenia prawnego W. Miast jest poważnie utrudniony. Dążenia rewolucyjne ruchu musiały być uzgodnione z postanowieniami konstytucji i traktatów.**

Mówca zwrócił się następnie w ostrych słowach **przeciwko podjemnej działalności centrum,** oświadczając, że **rola katolicyzmu politykującego skończyła się.**

„Polityka porozumienia z Polską — oświadczył p. Rauschning — **jest zarówno dla Niemiec jak i dla Gdańska niezbędną przesłanką dla przyszłości obu narodów.** Na skutek ogólnej **likwidacji polsko-gdańskich spraw,** załatwiono 18 zagadnień, zawarto dwie ważne umowy, osiągając obok innych sukcesów pożądane odprężenie sytuacji ogólnej bez najmniejszego naruszenia uprawnień W. M. Gdańska".

Co do sprawy **porozumienia polsko-gdańskiego w sprawach kontroli celnej, kontyngentów i obrotu towarowego,** zwrócił uwagę p. Rauschning na wielkie **trudności w rokowaniach,** zaznaczając, że dopiero porozumienie gospodarcze w tych sprawach zasadniczych nadawać może umowom zeszłorocznym, zwłaszcza porozumieniu o wyzyskaniu portu gdańskiego, właściwe znaczenie.

P. Rauschning podkreśla, że **Gdańsk ustosunkował się korzystnie do stworzenia jednolitego obszaru gospodarczego z Polską.**

Zdaniem p. Rauschninga — **Polska i Niemcy tworzą wielki obszar gospodarczy, którego znaczenie trudno dziś przewidzieć.**

„Jeżeli jednak porozumienie z Polską nie da się osiągnąć — zakończył p. Rauschning — wówczas Gdańsk będzie szukał możliwości rozszerzenia swej samodzielności gospodarczej. Możliwości te dają traktaty".

Pogrzeb bohatera

Manifestacja żałobna na ulicach Poznania

z okazji przewiezienia zwłok ś. p. płk. Milskiego-Łapińskiego do Lwowa

Wielką manifestacją żałobną żegnał Poznań doczesne szczątki **śp. płk. Stanisława Milskiego-Łapińskiego.** Na prośbę obrońców Lwowa nastąpiła ekshumacja jego zwłok i przewiezienie ich do **Lwowa,** gdzie spoczną w mauzoleum obrońców Lwowa.

W uroczystościach wzięły udział wszystkie organizacje b. wojskowych, organizacje P. W., harcerzy, Sokół itd.

O godz. 13-tej ruszył z kaplicy cmentarza garnizonowego **kondukt,** na czele którego kroczyła orkiestra 57 p. p. wraz z kompanją honorową. Za nią wieziono wieńce od Zw. b. obrońców Ojczyzny, **wśród** których ogólną uwagę zwracały swą wspaniałością wieńce Zw. Legjonistów i b. obrońców Lwowa. Dalej kroczyły poczty sztandarowe z historycznym sztandarem obrońców Lwowa na czele, poczem **na lawecie** „matnie] poprzedzonej przez **ka**k dziekana Wilgansa wieziono **doczesne szczątki tego, który swą pracę niepodległościową rozwijał we wszystkich trzech b. zaborach. Za trumną postępowały** dwie siostry śp. płk. Łapińskiego w otoczeniu wojew. hr. Raczyńskiego, gen. Malinowskiego, prof. Jakubskiego i płk. Gałązki.

Kiedy kondukt po przejściu głównych ulic miasta podszedł pod pomnik Wdzięczności zatrzymano go. Z przygotowanej trybuny pożegnał zwłoki swego dawnego towarzysza broni prezes Zw. Legjonistów **prof. Jakubski,** który w mowie swej podniósł **zasługi śp. Łapińskiego, położone przy organizowaniu wojska polskiego i kierowaniu akcji powstańczej w Wielkopolsce i we Lwowie.** W imieniu powstańców wielkopolskich żegnał śp. płk. Łapińskiego kapitan w stanie spoczynku **Fenrych.** Podkreślił on rolę śp. Zmarłego w pierwszych dniach powstania wielkopolskiego, w którem jako wybitny fachowiec kierował akcją wojsk powstańczych. Krótko po listopadzie przemówił następca śp. Zmarłego na stanowisku dowódcy 70 p. p. płk. dypl. **Możdynie**wicz.

Jako ostatni z niepodległościowców wielkopolskich przemówił **poseł dr. Surzyński.** „Karta ewidencyjna śp. płk. Milskiego-Łapińskiego — mówił dr. Surzyński — złożona obecnie w archiwum M. S. Wojsk pisana jego własną ręką zawiera jedną znamienną datę. W dniu 20 grudnia 1918 roku na tydzień przed powstaniem wielkopolskiem śp. płk. Łapiński z rozkazu naczelnego wodza przybywa do Poznania, aby porozumieć się z tutejszymi kierownikami akcji niepodległościowej. Dowodzi to, że ruch niepodległościowy był z jednego ducha, aczkolwiek mógł przybrać w poszczególnych dzielnicach inne formy organizacyjne. Wielkopolska — mówił dalej poseł Surzyński — żegna marłego wielkim żalem. Żegna go ziemia, która jest jego własną tak, jak jest nią rodzinna Litwa jak Lwów, w którego obronie zmarły krwawił.

Po uroczystości pod pomnikiem wdzięczności kondukt w tym samym porządku ruszył na dworzec, gdzie trumnę ze zwłokami śp. płk. Milskiego-Łapińskiego złożono do wagonu, w którym odjechała w godzinach wieczornych do Lwowa.

Czechosłowacja kupuje Jaworzynę

Czechosłowacki urząd reform rolnych zajmował się w ostatnich dniach ponownie sprawą *zakupienia Jaworzyny* przez państwo, celem stworzenia na tem terytorjum *parku narodowego, graniczącego z parkiem polskim.* Tranzakcja natrafia na trudności ze względu na to, *że właściciel Jaworzyny żąda 30 miljonów koron.* Ponieważ jednak przy wymiarze podatku spadkowego od Jaworzyny określił niedawno cenę jej na 17 miljonów koron, urząd reform rolnych postanowił w sprawie wykupu *zastosować w całej rozciągłości postanowienia ustaw.*

Ks. biskup Okoniewski na audjencji u Ojca Świętego

„Osservatore Romano" donosi o przyjęciu przez Ojca Świętego na audjencji prywatnej ks. biskupa Stanisława Okoniewskiego.

Pomorze — najspokojniejszym punktem Europy

Dziennik „Flint Journal" wychodzący w mieście Flint w stanie Michigan (Stany Zjednoczone) zamieszcza następującą notatkę: „T. zw. *korytarz polski często był nazywany beczułką prochu.* Jeżeli pozory nie mylą, to ta „beczułka prochu" jest w tej chwili *najspokojniejszym punktem na kontynencie europejskim*".

Młodzież estońska w Wilnie na kursie języka polskiego

Do Wilna przybyło 19 osób, głównie z pośród estońskiej młodzieży akademickiej, celem wzięcia udziału w organizowanym przez instytut naukowo - badawczy Europy Wschodniej **kursie języka polskiego i kultury polskiej.** Pobyt w Wilnie obliczony na 7 dni.

Polska młodzież akademicka w Rumunji

W ostatnich czasach dał się zauważyć wzrost aktywności polskich stowarzyszeń akademickich w Czerniowcach — „Lechji" i „Ogniska". Członkowie „Lechji" biorą czynny udział w akcji oświaty pozaszkolnej, podjętej przez Polski Związek Szkolny, jeżdżąc na prowincję z odczytami, docierając do mniej narodowo uświadomionych ośrodków polskich na Bukowinie etc. Działalność „Ogniska", niemniej pożyteczna, poszła w kierunku propagandy spraw polskich wśród młodzieży akademickiej rumuńskiej drogą wygłaszania odczytów w języku rumuńskim.

Harcerskie zawody strzelecko-łuczne

W dniach od 18 do 21 maja rb. odbędą się w Poznaniu VII centralne zawody harcerskie strzelecko-łuczne, dostępne dla harcerek i harcerzy. Program zawodów przewiduje następujące konkurencje: broń wojskowa, broń małokalibrowa, pistolety oraz łuki.

Zawody centralne poprzedzają korespondencyjne harcerskie zawody strzeleckie, które odbywają się obecnie przy udziale 2.000 harcerzy; około 75 procent uczestników tych zawodów uzyskało odznakę strzelecką. W dniu 15 b. m. rozpoczną się korespondencyjne zawody łucznicze.

Medal hitlerowski z młotem, sierpem i swastyką

Tegoroczny obchód 1 maja będzie miał w Niemczech charakter nowego święta „narodowej pracy".

We wszystkich miastach odbędą się manifestacje z udziałem przedstawicieli władz.

Z okazji święta 1 maja wydany zostanie oficjalny medal pamiątkowy z popiersiem Goethego oraz godłem swastyki obok której widnieją młot i sierp.

130 nowych obozów „służby pracy" otworzyli Niemcy

„Republique" donosi, że w Niemczech otwarto ostatnio *130 nowych obozów „służby pracy".* Obozy te przeznaczone są, według dziennika, dla młodzieży uniwersyteckiej, mającej odbyć jednoczesne ćwiczenia wojskowe.

Sokolstwo pomorskie na nowej drodze rozwoju

Po zjeździe Rady Dzielnicowej w Toruniu

Niedzielny zjazd Rady Dzielnicowej Sokolstwa pomorskiego **zapoczątkowuje niewątpliwie nowy etap pracy w tej zasłużonej organizacji.**

Jak bowiem słusznie podkreślił jeden z mówców zjazdowych, „Sokół" nie może żyć samą tylko tradycją, nie może zasklepiać **się w wieloletniej rutynie,** lecz musi **z całą energją stanąć do spełnienia nowych szeroko zakreślonych zadań,** które przyniósł ze sobą rozwój stosunków w niepodległem państwie.

Z natury rzeczy zadania te na odcinku pracy sokolej idą **przedewszystkiem w kierunku krzewienia kultury fizycznej** wśród młodego pokolenia, co łączy się bezpośrednio z wyrabianiem charakterów oraz przyzwyczajaniem młodzieży do pracy społecznej i do karności, zwłaszcza tam, gdzie wchodzi interes zbiorowy, interes państwa.

W dyskusji nie tajono bynajmniej smutnego dla sokolstwa faktu, że w ciągu ostatnich 14 lat jego stan liczebny w Polsce **przerzedził się znacznie,** a szeregi stopniały do połowy. Fakt ten stwierdzono wyraźnie, nie poto jednak, aby bezradnie rozłożyć ręce, ale poto, by **wyciągnąć zeń odpowiednie nauki** i rozważyć możliwość stworzenia takich podstaw pracy sokolej, które zahamowałyby proces odpływu, otwierając natomiast na przyszłość nowe widoki rozwoju.

I trzeba przyznać, że droga dalszego postępowania **została wytknięta zupełnie jasno.** Zarówno w przemówieniach, jak i w powziętych uchwałach wysunięto zdecydowany postulat **gremjalnego wkroczenia w ramy ogólno-państwowej akcji WF. i PW.,** podporządkowania się jej naczelnym hasłom i wskazaniom, **współpracy z władzami administracyjnemi i wojskowemi** oraz urzędami, które pracą wychowania fizycznego bezpośrednio kierują.

Jest rzeczą jasną, że tym i owym jednostkom, które w „Sokole" chciały widzieć jedną z domen swoich osobistych wpływów, lub wpływów partji, postawienie sprawy na tej płaszczyźnie **mogło być niemiłe.** Widzieliśmy przecież **rozczarowanie i strapione miny tych,** co niedawno jeszcze uważali siebie za jedynie powołanych do przewodzenia rzeszy sokolej na Pomorzu. Ale ci panowie właśnie, jak zresztą przewidywaliśmy, zostali **definitywnie pozbawieni decyzji** i wstydliwie usunęli się w cień, pojmując widocznie, że rola ich **w sokolstwie została na zawsze skończona.**

U steru stanęli ludzie, **rozumiejący istotę zadań sokolstwa,** ludzie, bądź to młodzi i **pełni zapału,** bądź też starsi obywatele reprezentujący **czynnik powagi i autorytetu** a zarazem żywy łącznik z tradycją przeszłości, która mimo zmienionych warunków **pozostanie nadal podkładem ideologji sokolej.** Kierownictwo Dzielnicy zaś złożono w ręce osobistości tak znanej powszechnie, poważanej i cenionej, jaką jest **najwyższy przedstawiciel sądownictwa na Pomorzu, p. prezes Rudolf Radłowski.**

Nowy okres swej pracy „Sokół" pomorski zapoczątkował **ustaleniem wytycznych programowych,** które mają zapewnić mu rozwój i ugruntować jego stanowisko tak wobec społeczeństwa, jak i wobec sfer oficjalnych. Postanowiono m. in. **spotęgować pracę we wszystkich działach wychowania fizycznego,** czyniąc zadość wymogom, stawianym przez Państwowy Urząd WF. i PW., aby w ten sposób móc spełniać na Pomorzu należycie, celowo i skutecznie swoje zadania w omawianym zakresie. Wynika z tego, że „Sokół" pomorski zdecydowanie wkracza na tory **współpracy z państwowemi organami WF. i PW.,** stając w szeregach tych organizacyj, które **pod kierownictwem władz administracyjnych i wojskowych pełnią odpowiedzialną służbę dla dobra nietylko samego Pomorza, lecz i całego państwa.**

Nie wątpimy ani na chwilę, że wielki zespół sokoli Pomorza, który tylekroć zdawał chlubnie egzamin swej organizacyjnej i narodowej tężyzny, dziś, zwalniając się ostatecznie od obcych mu ideowo naleciałości, potrafi w swej pracy wykrzesać ze siebie te wszystkie wartości, których ogół społeczeństwa i władze w prawie są od niego się spodziewać.

Zagadkowy pożar lasów państwowych w Alzacji

W okolice *Bitche,* miejscowości położonej w strefie fortyfikacyjnej w północnej Alzacji, *gwałtowny pożar, powstały z niewiadomych przyczyn, zniszczył wielkie przestrzenie lasów państwowych.* W pewnym momencie ogień zagrażał poważnie pobliskim *wojskowym składom amunicji i benzyny,* jednakże dzięki zmianie kierunku wiatru, nie doszło do wybuchu. Pilicja wszczęła dochodzenia celem wykrycia przyczyn *tajemniczego pożaru.*

Tajemnicze zajście na pograniczu czesko-niemieckiem

Oficer czeski uprowadzony do Niemiec?

Praskie dzienniki donoszą, że na granicy **czechosłowacko-niemieckiej w pobliżu Nachodu zaszedł wypadek uprowadzenia oficera czechosłowackiego na terytorjum niemieckie.**

Chodzi **o kapitana Kirinovica,** który zamierzał spędzić krótszy urlop w czechosłowacko-niemieckim pasie przygranicznym. Kapitan Kirinovic został **w wiosce Buchov** w odległości około 50 mtr. od granicy zaczepiony przez pewnego osobnika, który go następnie znienacka napadł **i przy pomocy żandarma niemieckiego uprowadził na terytorjum niemieckie.**

Obezwładnionego oficera uwiózł następnie **oddział szturmowy na samochodzie ciężarowym wgłąb Niemiec. O kapitanie Kirinovicu od chwili tego wydarzenia brak wszelkich wiadomości.**



Restauracja Habsburgów widziana oczyma pracowników gastronomicznych

Ziemia łowicka w hołdzie Chełmońskiemu

W niedzielę w Łowiczu odbyły się uroczystości dla uczczenia 20-tej rocznicy śmierci znakomitego malarza polskiego Józefa Chełmońskiego, zorganizowane przez specjalny komitet pod protektoratem wojewody warszawskiego p. inż. Twardo.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było odsłonięcie tablicy w gmachu gimnazjum im. Poniatowskiego oraz otwarcie 7-kilometrowej drogi im. J. Chełmońskiego, prowadzącej do Boczek. Przedstawiciele Zw. Strzeleckiego i szeregu organizacyj, głównie młodzieży, zasadzili wzdłuż tej drogi drzewka owocowe.

Komitet organizacyjny obchodu wydał jednodniówkę p. t. „Józefowi Chełmońskiemu w hołdzie ziemia łowicka", w której Leon Wyczółkowski, Miłosz Kotarbiński, Wojciech Kossak, Apolonjusz Kędzierski, Pia Górska, Edward Okun i inni podają szereg interesujących wspomnień, stanowiących cenny przyczynek do monografji Chełmońskiego, a Tadeusz Cieślewski, Michał Bylina, mgr. Wegner i inni charakteryzują twórczość artysty.

Nowa linja Sztokholm-Gdynia uruchomiona zostanie 30 maja br.

Ze Sztokholmu donoszą:

W dniu 30 maja rb. linja Svenska Amerika uruchamia nowoczesny statek „Marieholm" o pojemności 1200 ton, mogący zmieścić 148 pasażerów, **na nowej linji Sztokholm — Gdynia.** Szlak nowej linji regularnej będzie następujący: Sztokholm — Kłajpeda — Królewiec — Gdynia — Sopoty — Karlskrona — Sztokholm. Podróże będą się odbywały **w odstępach tygodniowych.** Statek uda się w pierwszą podróż dnia 30 maja, powrót do Sztokholmu nastąpi dnia 7 czerwca.

W niektórych podróżach linja będzie ulegała na odcinkach niepolskich pewnym zmianom. W ciągu lata **statek „Marieholm" zatrzyma się kilkakrotnie na wyspie Gotland.** Uruchomienie statku „Maricholm" przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia kontaktu gospodarczego i kulturalnego ze Szwecją, z którą nie mieliśmy dotychczas należycie dogodnych połączeń okrętowych.

Rzemiosło polskie zgłasza się masowo na tegoroczne Targi Poznańskie

Według relacyj izb rzemieślniczych na tegorocznych Targach Poznańskich zapowiada się masowy udział rzemiosła. Udział ten w wielu wypadkach będzie miał charakter zbiorowy. Reprezentowane będzie zgórą 40 gałęzi produkcji rzemieślniczej, zgrupowanej w 300.000 wytwórni. Między innemi będzie reprezentowane rzeźbiarstwo w drzewie, tokarstwo, grawerstwo, bronzownictwo, rzemiosło fryzjerskie, wytwórnie kapeluszy i czapek, warsztaty szmuklerskie, kuśnierskie, szczotkarskie, introligatorskie itp.

Nieco taniej było w marcu niż w lutym br.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólny wskaźnik kosztów utrzymania w Warszawie, biorąc za podstawę rok 1928 = 100, wynosił w marcu r. b. 68,3 wobec 68,9 w lutym r. b., obniżył się więc o 0,9. Ogólny wskaźnik w marcu 1933 r. był znacznie wyższy, wynosił bowiem 73 proc.

Sowiety chcą wypuścić na rynki zagraniczne tanie samochody

Ryski korespondent „Journal des Debats" donosi, że zachodzi możliwość, iż ZSRR będzie sprzedawał zagranicą samochody, wyprodukowane w dużej ilości w fabryce w Niżnym Nowgorodzie po cenie 250 dolarów za wóz marki „Ford", model 1930. Korespondent wątpi jednak, czy pomimo bardzo niskiej ceny samochody znajdą zbyt.

Nowa stacja nadawcza w Portugalji

Nowa stacja nadawcza w Portugalji uruchomiona próbnie w ubiegłym miesiącu pracuje na fali 431 m. chwilowo o sile 20 KW. Stacja znajduje się w odległości 6 mil od Lisbony, połączona jest ze studjem przez kabel. Ponieważ urzędowa stacja portugalska pracuje na fali sąsiedniej, odbiór nie jest jeszcze dość czysty. Radjopajęczarstwo jest w Portugalji bardzo rozwinięte. Nie bacząc na wysokie kary, przewidziane przez ustawę, dotychczas zameldowano znikomą ilość odbiorników, a mianowicie 16.000.

Syn „niemieckiej" Wisły

Znów prowokacja na łamach „Berliner Tageblattu"

W ilustrowanym dodatku do „Berliner Tageblatt'u" z dnia 8 bm. nr. 19 ukazał się **artykuł p. Hansa Kiesera** o jego rodzinnym kraju „nadwiślańskim". W dobie przyjaznych stosunków polsko - niemieckich tego rodzaju wyskoki publicystyczne w „zgleichschaltowanej" prasie niemieckiej, gdzie każde zdanie jest wyrazem oficjalnych poglądów, — uważamy, **bardzo delikatnie się wyrażając, za — wręcz niedopuszczalne.**

Pan Hans Kieser pisze m. in. co następuje:

„Jestem synem niemieckiego wschodu, **ściślej** mówiąc, synem Prus, **jeszcze ściślej: synem niemieckiej(!) Wisły.** Pochodzę z **tych okolic,** których kulturę stworzyła po **stuletnich walkach siła niemieckiego chłopa i „buergersinn"** niemieckiego mieszczanina. **Tam to działali moi przodkowie, jako nauczyciele** w nadgranicznych wsiach i miasteczkach. Bogata ziemia nadwiślańska i **potężna rzeka wschodu** (der gewaltige Oststrom) — to dziedzictwo mej krwi. **Grudziądz** — miasto kilkusetletnich śpichlerzy — to miejsce mego urodzenia.

P. Kieser rozwodzi się dalej nad pięknością Grudziądza, wspomina **lasek platanowy,** w którym przeżył **„najpiękniejsze godziny swego życia",** opisuje jak to „forteca grudziądzka najsilniejsza na wschodzie" była **umiłowanem dziełem** Fryderyka Wielkiego.

Aczkolwiek prawie cały ten kraj nadwiślański (fast des ganze Weichselland) i **to miasto,** tak jak i większość miast krzyżackich są dziś **w posiadaniu** (Besitz) **polskiem,** to jednak pozostają one nadal **„niestracone" dla serca p. Hansa Kiesera,** który uważa je za **„Deutsche Heimat".**

„W ziemię tę — pisze Kieser — wkopał niemiecki „Mensch" swoje prawa łopatą i pługiem. Miasta tego kraju są w całej swej krasie jako **fortece wiary niemieckiego narodu** na świadectwo silnej niemieckiej **woli ku państwowości".**

W nawiasie do tego prowokacyjnego artykułu warto zaznaczyć, że p. **Hans Kieser jest autorem „Płonącej granicy"** i innych książek o podobnem nastawieniu.

„Berliner Tageblatt'owi" **przywrócony został debit w Polsce.** Jeśli jednak pójdzie po linji publicystycznych wyczynów p. Kiesera, to można się „obawiać", że **maluczko, a znów go utraci!**

Świat w zdarzeniach

W kilku wierszach

W Moskwie odbyło się posiedzenie towarzystwa lotniczo-chemicznego na którem stwierdzono, że Osoviachim liczy obecnie 13 miljonów członków.

—

W Paryżu parafowano układ handlowy francusko - czechosłowacki.

—

Kanclerz Hitler nosi się podobno z zamiarem zaproszenia francuskiego min. spraw zagr. Barthou do Berlina.

—

Komisarz Litwinow zachorował i odłożył wyjazd do Genewy.

—

W Kijowie rozstrzelano duchownych prawosławnych oskarżonych o to, że prowadzili „przed wielkanocną propagandę religijną''.

—

W stanie Texas wskutek powodzi zginęły 4 osoby.

—

Policja w Kładnie w Czechosłowacji wydaliła 13 członków austrjackiego Schutzbundu, którzy zbiegli po wypadkach wiedeńskich.

—

Dnia 5 b. m. w Rzymie odbyło się pierwsze posiedzenie Biura Zrzeszenia Studentów Wschodnich. Celem Biura jest stworzenie łączni między społeczeństwem włoskiem i uczonymi Wschodu.

—

Grupa filmowych producentów czechosłowackich stara się stworzyć Bank Filmowy w Pradze celem podniesienia produkcji czechosłowackiej.

—

Z Kowna donoszą, że wychodzące tam żydowskie gazety ogłosiły wezwanie, nawołujące do bojkotu niemieckich towarów.

—

W zakładzie karnym Ploetzensee pod Berlinem ścięto toporem 34-letniego mordercę.

—

Z okazji świąt Wielkiejnocy otwarto w Leningradzie wystawę „antyświąteczną'', której zadaniem jest objaśnić obyczaje i zwyczaje kościelne z antyreligijnego punktu widzenia.

Uśmiechniesz się

— No chłopcy — pyta nauczyciel — kto mi powie, jak się przygotowywał Demostenes do tego, aby zostać sławnym mówcą?

— Panie profesorze — odpowiada jeden z uczniów — Demostenes przez całe życie był kawalerem.

* * *

Pan pedagog został profesorem. W towarzystwie nikt go już inaczej nie nazywa. Podczas pierwszego zebrania, na którem mu tego gratulują, pada ten zwrot co chwila. Jeden mały chłopczyk mówi do matki teatralnym szeptem:

— Dobrze, tu mogę tak mówić, ale gdy będziemy sami, będę go nazywał tak samo jak przedtem tatusiem.

„Za lat 50 murzyn będzie prezydentem St. Zjednoczonych"

Mussolini o katastrofie grożącej białej rasie w Ameryce

Prasa amerykańska ogłasza oświadczenie **Mussoliniego, przestrzegające amerykańskich obywateli białej rasy przed tzw. kontrolą urodzin.** Duce twierdzi, że o ile biali w Ameryce nie zatrzymają się na równi pochyłej, na którą weszli, to **za lat 50 w Białym Domu** zasiądzie **przedstawiciel bezprzykładnie płodnej rasy murzyńskiej.** „Jedenaście miljonów murzynów w Stanach Zjednoczonych, to problem groźniejszy niż „żółte niebezpieczeństwo" — mówi Mussolini. Indywidualistyczny egoizm w kraju wszystkich wygód i ulepszeń mechanicznych **poświęca przyszłość narodu dla pozornego dobobytu bieżącej chwili.** Nieuświadomieni niszczyciele, którzy myślą, że można zażegnać kryzys gospodarczy za pomocą sterylizacji, są **ślepi i szaleni".**

Wielki dyktator Italji przestrzega Stany Zjednoczone przed katastrofą spadku urodzin, we własnej jednak ojczyźnie nie udało mu się dotąd przeprowadzić „wyścigu kołysek". Polityka populacyjna Italji nie dała bowiem do tej pory spodziewanych rezultatów. Oficjalny organ Mussoliniego „Popolo d'Italia" pisze w związku z tem:

„Jeszcze przed kilku laty można było, mówić że naród włoski jest narodem bez przestrzeni. Za kilka lat jednak powiemy, że **przestrzeni mamy dosyć, brak nam jednak ludności"!** W ostatnich 10 latach spadek ludności włoskiej wyniósł nie mniej jak **150 tysięcy.**

Resurecturi!

Komuniści hiszpańscy w obronie procesji wielkanocnej

W Sewilli odbyła się po raz pierwszy od czasu rewolucji hiszpańskiej uroczysta procesja wielkanocna z okazji nabożeństwa resurekcyjnego.

Zakaz odbywania procesyj religijnych wydany przez pierwszy rząd republikański, umotywowany był groźbami napadu ze strony elementów wywrotowych. Rząd obecny zezwoliwszy na procesję, wydelegował do Sewilli ministra spraw wewnętrznych **na czele licznego zastępu sił policyjnych, uzbrojonych w karabiny maszynowe.**

Tymczasem zbrojna ochrona wiernych okazała się zupełnie zbędną.

Robotnicy portowi, będący prawie bez wyjątku **członkami organizacji komunistycznej** nietylko oświadczyli gotowość noszenia świętych obrazów, lecz zagrozili „doraźną rozprawą" wszystkim, **którzyby ośmielili się zakłócić uroczysty nastrój religijny w czasie procesji.**

Procesja odbyła się **niezwykle uroczyście,** wśród powszechnego entuzjazmu i podniosłego nastroju nieprzeliczonych tłumów.

Socjaliści i anarchiści będący w mniejszości wśród robotników, nie śmieli narażać się ani policji, ani bojowcom komunistycznym, których zachowanie się na procesji stanowi **sensację dnia w Hiszpanji.**

Nieomylny wskaźnik choroby raka

Doniosłe odkrycie uczonego rosyjskiego

W roku 1926 uczony sowiecki *prof. Gurwicz, odkrył t. zw. „promienie mitogenetyczne"* wytwarzające się dzięki pewnym procesom chemicznym w organizmie ludzkim. Obecnie przekonano się, że prawie wszystkie organy i tkanki ciała ludzkiego wysyłają promienie mitogenetyczne, zależnie zaś od danego procesu chemicznego analiza spektralna tych promieni daje *takie lub inne spektrum.* Otóż okazało się, *że zniknięcie promieni mitogenetycznych jest nieomylnym wskaźnikiem raka w organizmie, poprzedzającym wszystkie inne symptomy tej choroby.* Odkrycie to wywołało wielkie zainteresowanie sfer naukowych na całym świecie.

4 litry krwi na godzinę

Niezwykła operacja mózgu

Prasa szwedzka donosi o niezwykłej operacji mózgu, która została dokonana w jednej z klinik stockholmskich i trwała 8 godzin. Podczas operacji chorego poddawano jednej transfuzji krwi przeciętnie na godzinę, wlewając ogółem 4 litry krwi. Znakomity chirurg, dr. Herbert Oliverona, który dokonał operacji, stwierdził, iż chodziło o niezwykle skomplikowany wypadek narośli na mózgu, co spowodowało długotrwałość zabiegu operacyjnego.

Gdzie, co i jak?

Epidemja tyfusu plamistego zdaje się wygasać w kraju, jak wynika z ostatnich doniesień.

—

Zjednoczenie lekarzy polskich wysunęło postulat przywrócenia ministerstwa zdrowia.

—

Prezesi izb skarbowych nazywani będą dyrektorami.

—

Budowa Muzeum Narodowego w Warszawie postępuje naprzód.

—

Do Wilna przybyła wycieczka akademików z Estonji w liczbie 40 osób.

—

Na międzynarodowe zawody konne w Gnieźnie przybędzie ekipa niemiecka.

—

Gwarectwo „Cecylja" w Brzozowicach wniosło podanie o zamknięcie cynkowni.

—

Jeden z górników kopalni „Hohenzollern" popełnić samobójstwo, wkładając do ust nabój i powodująo eksplozję.

—

Wystawa pod nazwą „Polska i Polacy w świecie" urządzona będzie w Warszawie.

—

W dniach 20 i 21 maja odbędzie się w Brodach zjazd działaczy niepodległościowych.

—

Zrzeszenie artystów objęło w dzierżawę b. teatry miejskie w Warszawie.

—

Polscy przemysłowcy elektrotechniczni organizują wycieczkę do Moskwy.

—

Jak się obecnie okazuje, na Wołyniu również miało miejsce lekkie trzęsienie ziemi.

—

W województwie lubelskiem podjęte być mają niebawem poszukiwanie węgla kamiennego.

—

Do rzeki Drwiny, na terytorjum Rzplitej spadł balon sowiecki. Władze wojskowe zezwoliły na wydobycie balonu. Odbyło się bez ofiar.

—

Król włoski mianował 14-tu nowych senatorów z pośród wybitnych osobistości.

gdy przeczytasz

— Chciałem się pana poradzić, panie mecenasie — od pewnego czasu otrzymuję ciągle listy z pogróżkami. Co mam robić?

— Hm... A czy ma pan jakie podejrzenie skąd pochodzą te listy?

— Ależ mam, nietylko podejrzenie, ale pewność. Od właściciela składu mebli na raty: „Dozenkower i Spółka".

* * *

— Tak Juleczko... potem powiedział mi, że jestem pierwszą i jedyną kobietą, którą kocha naprawdę.

— No widzisz jaki on jest czarujący! I czy to nie jest miłe, że on każdej mówi to samo.

ANTONI MARCZYŃSKI. 85)

PODPALACZE

— Bardzo chętnie, gdyż będzie to nowym przyczynkiem do apologji mojego „cynizmu"... Było to tegoż dnia, którego do ciebie zatelefonowałem po raz pierwszy, czyli,... obliczmy,... w poniedziałek... Jak zawsze, odczekałem dopóki ostatni z moich chłopców nie wlezie do łóżka, bo trener w podróży musi być także i niańką, poczem wyskoczyłem na Pola Elizejskie. Po małym spacerze usiadłem na werandzie kawiarni „Berry", aby się trochę pogapić na przechodniów.

— I nie mogłeś to zatelefonować po mnie?

— Całe szczęście, że tego nie zrobiłem, inaczej byłaby mi przepadła ostatnia kuracja mego cynizmu... Otóż wszedłem do kawiarni „Berry". Stolików wolnych było sporo, wybrałem więc taki z najpiękniejszym widokiem.

— Z widokiem?

— Na najprzystojniejszą w lokalu niewiastę. Jestem estetą... Ta, która mi wówczas wpadła w oko na werandzie „Berry" była naprawdę dziewczynką tip-top. Siadam więc przy sąsiednim stoliku, a w godzinę później już siedzimy razem. Funduję jej coctail, bawię rozmową, opowiadam cuda o mej ojczyźnie, o podróżach i o swojej kolekcji fotografij z różnych stron świata, przy czem radzę jej koniecznie obejrzeć tę kolekcję... w mojem mieszkaniu. Ale dziewczę jest bardzo cnotliwe, ani słyszeć nie chce o takim epilogu. Pozwala się tylko odprowadzić do przystanku autobusowego i, w drodze łaski, przystaje na spotkanie nazajutrz, czyli w... zaraz...

— We wtorek.

— Tak. We wtorek idziemy do „Les Miracles". Dziewczynka olśniona. Wyznaje, że nigdy nie była w tak wspaniałem kinie, tuli się do mnie z wdzięczności. Ale nic więcej. Dopiero w środę udaje mi się ją pocałować. W środę jesteśmy w restauracji. Przy obiedzie zwierzenia. Dziewczynka opowiada mi wzruszającą historję swojej pierwszej miłości, „i ostatniej"!, dodaje z emfazą. Jej narzeczony, lotnik spalił się w powietrzu w jej oczach... Jestem naturalnie wzruszony do suchej nitki. Powtarzam: „biedactwo moje, maleństwo", itp. ckolicznościowe wyrazy, głaszczę ją po włosach i błagam o przebaczenie, że onegdaj ośmieliłem się uczynić jej pewne propozycje. Ona przebacza, przy pożegnaniu pozwala się pocałować w czoło, wracam do hotelu gotowy!

— Jakto, gotowy?

— Zakochany. W czwartek zyskuję jej wzajemność, oświadczam się, ona słucha zawstydzona, pyta nieśmiało, czy u Hiszpanów wszystko idzie w takiem tempie. Potwierdzam, wciągam ją do taksówki i tam ją całuję do utraty tchu. Ona płacze, wyraża obawę, że ją porzucę, że się z nią nie ożenię. Przysięgam tedy, że mam najpoważniejsze zamiary, że jutro kupię pierścionek zaręczynowy, że pobierzemy się przed mym wyjazdem z Paryża. Przyrzekam wszystko i mam szczery zamiar słowa dotrzymać, bo jestem zakochany od czubka głowy do pięt włącznie. Szaleję! Wzburzony pocałunkami, chcę ją zawieźć do siebie. Gdy się opiera, pytam z wymówką, czy mi nie ufa. — To nie, — odpowiada, — ale właśnie dzisiaj jest rocznica śmierci mojego narzeczonego. Jutro. Jutro będę twoją. — Zważ tylko, jaka subtelność uczuć, jaki pietyzm dla zmarłego lotnika... Naturalnie rezygnuję na dzisiaj, **odkładamy przedślubną noc poślubną** do jutra. Pójdziemy na kolację, potem na dancing, a potem... Iris skacze z radości...

— Iris? Bardzo ładne imię.

— Tak. Pachnie oranżerją. Imię równie kwiatowe, jak Lil... przepraszam cię... Ale wracam do opowiadania. Iris odchodzi od zmysłów z radości, że pójdzie na dancing. — Pierwszy raz w życiu! — powtarza upojona. Chcę ją wziąść do „Lido", lecz wymawia się, że nie posiada odpowiedniej toalety, zaczem idziemy nazajutrz do jakiejś gorszej budy na Montmartre. I tu djabli przynoszą mojego bramkarza. Biorę go do galopu i dowiaduję się, ku swemu oburzeniu, że te draby nibyto idą spać, a skoro wyjdę z hotelu, wymykają się na miasto i studjują nocne życie tubylców. No, i tubylek... Ze względu na obecność Irys nie robię narazie piekła, nawet zapraszam Julia do stolika.

— Julio, to ten bramkarz?

— Julio Bermajo! Czyż nigdy nie słyszałeś tego nazwiska?! Ach, prawda, ty nie zajmujesz się sportem... Siedzimy tedy we troje, Iris, Julio i ja, że zaś we troje równocześnie tańczyć nie można, tańczymy z Iris na zmianę. Spostrzegam też po chwili, że ten bałwan pożera ją wzrokiem. Chcę go spławić, ale napróżno. Uwziął się smarkacz, żeby mi zepsuć wieczór. I zepsuł. Nie mogłem Iris kompromitować. Odprowadzamy ją do nocnego autobusu. Jestem wściekły, lecz przy pożegnaniu Iris pociesza mnie szeptem: — Jutro zatelefonuję do ciebie, a wieczorem... — Mówiąc mi to do ucha, musnęła mnie gorąco ustami. — Ten niesympatyczny gbur zepsuł nam dziś wieczór, ale jutro ci to wynagrodzę, najdroższy mój. — ...Autobus nadjeżdża, zabiera moją Iris, wracamy do hotelu, przyczem Julio inkasuje ode mnie uczciwe kazanie... W sobotę rano...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nawiązanie stosunków z Warszawą
jednem z najważniejszych zagadnień Litwy
Znamienna ankieta kowieńskiego czasopisma

Czasopismo „Diena", wychodząca na Litwie kowieńskiej, ogłasza ankietę z szeregiem działaczy politycznych w sprawie **możliwości porozumienia z Polską.**

Przywódca ludowców **Slezewiczius** oświadczył: „Aktywna polityka w stosunku do Polski, **bez zrzeczenia się pretensyj litewskich do Wilna,** miałaby bardzo doniosłe znaczenie. Tego rodzaju możliwość **musi być znaleziona, ponieważ plany agresywne Niemiec w wysokim stopniu zagrażają Litwie".**

Jeden z przywódców narodowców prof. **Tomaszajtis** oświadczył: **„Nie należy się obawiać honorowej izolacji.** Pośpiech jest niedopuszczalny, biorąc pod uwagę kilka nieudanych prób w niedalekiej przeszłości".

Chrześcijański demokrata prof. **Pakssztas** uważa, że: „Chwila obecna jest **nieodpowiednia do rozstrzygnięcia kwestji wileńskiej. Gdyby jednak Polska poszła na pewne ustępstwa terytorjalne(?),** to wyjście **może dałoby się znaleźć.** Na zasadzie obecnego status quo **Litwa nie ma żadnych podstaw** do nawiązania normalnych stosunków z Polską".

Dr. Karvelis, również członek Ch. D., oświadczył: „Nasza walka nie może pozostać bez skutków. **Wszczęcie rokowań za wszelką cenę równałoby się krótkowzroczności politycznej.** Wszelką jednak propozycję, uczynioną bezpośrednio lub też za pośrednictwem państw trzecich, należy rozpatrzeć, **stosunki bowiem z Warszawą są dla nas jednem z najważniejszych zagadnień".**

Sekretarz generalny stronnictwa narodowego **Rasteinis oświadczył:** „Moglibyśmy pójść na sto procent ustępstw, jednakże Wilno z naturalnem jego zapleczem stanowi **minimum(!) naszych żądań".**

„Fabrykę" fałszywych obligacyj, dolarów i franków
wykryli w Warszawie detektywi londyńskiego Scotland Yardu

Policja angielska wykryła przed paru dniami **wielką międzynarodową aferę fałszowania obligacyj polskich pożyczek państwowych,** sprzedawanych na giełdach zagranicznych. Na ślady afery tej wpadł Scotland Yard przeprowadzając, w związku z działalnością osławionego Stawiskiego w Anglji, obserwacje i badania na terenie giełdy londyńskiej.

Natychmiast po uchwyceniu pierwszych nici afery Scotland Yard puścił w ruch swą maszynę śledczą, na czele której stanął młody inspektor (stopień oficerski) detektyw, **Hatherill.** W krótkim czasie udało się **głównych przywódców bandy na terenie Londynu zdemaskować i aresztować.** Byli to trzej notowani wielokrotnie w kartotekach warszawskiej policji śledczej fałszerze, obywatele polscy: **Nejmark, Popielec i Turek.**

Okazało się, że **oszuści ci fałszowali nietylko obligacje pożyczek polskich, lecz zakres ich działalności był znacznie szerszy.** Fałszowali oni jeszcze **pewne znaczki angielskie,** używane do opłat przy świadczeniach socjalnych, a poza tem **sfałszowali banknoty dolarowe i franki.** Podczas rewizji znaleziono w kryjówkach fałszerzy całe **transporty falsyfikatów na miljonowe sumy,** co wskazuje, że działalność fałszerzy była zakrojona na olbrzymią skalę.

Gdy wykryto już „aktorów afery" — jak się to mówi w Londynie — zkolei Scotland Yard **przystąpił do wytropienia fabryki falsyfikatów.** Detektywom angielskim udało się ustalić, że aresztowani w Londynie **fałszerze mieli swoich wspólników w Polsce. Tu fabrykowano widocznie** falsyfikaty, które następnie przesyłano do Anglji. Dalsza akcja zmierzająca do zlikwidowania afery przeniosła się tedy **do Polski.**

W związku z tem **przyjechał do Warszawy inspektor Scotland Yardu p. Hatherill.** Inspektor Scotland Yardu zgłosił się do szefa w centrali służby śledczej **płk. Naglera,** pod którego kierownictwem warszawski urząd śledczy przystąpił do likwidacji sprawy.

Przeprowadzono przedewszystkiem **rewizje w mieszkaniu rodziny Nejmarka,** jednego z aresztowanych w Anglji aferzystów. Rewizja ujawniła **bardzo ważne materjały,** wskazujące na współdziałanie rodziny fałszerza z bandą fałszerską. **Kilka osób z pośród rodziny aresztowano.** W ręce policji wpadła również **obfita korespondencja,** która wykazała **wiele ważnych kontaktów fałszerzy z wspólnikami** w Gdańsku, Londynie i w innych miastach.

W dalszym ciągu **udało się policji szybko wpaść na trop rozmaitych wspólników fałszerzy i łączników,** znajdujących się na terenie Warszawy. Ogółem w ciągu trzech dni zatrzymano kilkanaście osób, z których jednakże tylko 8-miu decyzją sędziego śledczego osadzono w więzieniu

Cała akcja władz śledczych skoncentrowała się w **kierunku wykrycia samej fabryki fałszerskiej.** Z pewnych względów jeszcze nie można ujawniać szczegółów odnoszących się do samej fabryki fałszerskiej. Możemy tylko powtórzyć za prasą warszawską, **że fabryka wpadła już w ręce policji i że nie znajdowała się ona na terenie Warszawy.**

Po zakończeniu swych prac insp. Hartherill w niedzielę wieczorem wyjechał z Warszawy, udając się do Londynu.

Jak ustalono, **suma, na którą sfałszowano pożyczki sięga ponad miljon złotych.** Jedynie dzięki ujawnieniu zawczasu afery przez **władze angielskie i energiczną akcję policji polskiej — udało się udaremnić dalsze działanie bandy, która** zamierzała dokonać afery na **wielomiljonowe** kwoty.

Ujawniona afera należy do najbardziej sensacyjnych wydarzeń kryminalnych na terenie międzynarodowym w ciągu ostatniego czasu a szczegóły jej, które będziemy mogli podać w chwili, gdy zostanie całkowicie ukończone śledztwo, mają rewelacyjny charakter.

Włamywacze w skarbcu bankowym
Ubezwładniony woźny spłoszył kasiarzy

Prasa łódzka szeroko omawia **włamanie,** nieudane zresztą, **do oddziału łódzkiego Banku Handlowego w Warszawie.** Wedle informacyj dzienników łódzkich kasiarze, którzy, jak się później z ich „roboty" okazało, byli w swym fachu specjalistami, podstępem dostali się do banku i **ubezwładnili dyżurującego woźnego, Bronisława Gajdę.** Zakneblowali mu usta, by nie krzyczał, a następnie skrępowali mu sznurami ręce i nogi, poczem przystąpili do roboty. Zabrali się najpierw do **łamania betonowej podłogi pod skarbcem,** mieszczącym się w piwnicy.

W czasie, **gdy włamywacze byli zajęci,** Gajda trudził się usilnie nad rozluźnieniem krępujących go więzów. Po kilku godzinach udało mu się to o tyle, że **mógł usunąć knebel z ust. Wówczas doczołgał się do okna, a zobaczywszy na ulicy jakiegoś przechodnia, wszczął alarm.**

Krzyk woźnego tak **przeraził kasiarzy,** że natychmiast **rzucili się do ucieczki,** nie zdoławszy nawet przebić betonowej podłogi. Uciekając zostawili na miejscu **komplet narzędzi kasiarskich.**

Przechodzeń, usłyszawszy krzyki Gajdy, zaalarmował policję. Gdy przybyła ona na miejsce, kasiarzy już nie było.

Buchalter i kwestor Politechniki warszawskiej
zdefraudowali 200 tysięcy złotych

Urząd prokuratorski w Warszawie sporządził akt oskarżenia o **sprzeniewierzenia pieniężne w politechnice warszawskiej.**

W stan oskarżenia postawiony został księgowy **politechniki Kozłowski.** Nadużycia sięgają sumy **200.000 zł.** W sprawę był wmieszany również i **kwestor Stokowski,** który jednak wkrótce po wszczęciu dochodzenia **zmarł w tajemniczych okolicznościach.** Stokowski wystawiał asygnaty do kasy i odbierał pieniądze przez podstawioną osobę. Kozłowski natomiast wyciągał pieniądze pod pretekstem zakupywania rozmaitych narzędzi.

Po wykryciu nadużyć śledztwo w tej sprawie objął bezpośrednio sędzia śledczy. W niedługim czasie ma już być wyznaczony termin rozprawy.

Samobójstwo endeckiego radnego miejskiego w Szamotułach

Jak donoszą dzienniki poznańskie, w sobotę w godzinach przedpołudniowych **popełnił** w Szamotułach samobójstwo przez powieszenie się we własnym składzie znany na tut. terenie **działacz endecki członek Rady Miejskiej** z ramienia Stronnictwa Narodowego 56-letni Antoni Matczyński. Denat pozostawił listy, z których wynika, że samobójstwo popełnił on z powodu trudności finansowych.

Samobójstwo wywołało w całych Szamotułach zrozumiałą sensację.

„Heil Hitler — bić żydów"
Łobuzerskie wyczyny na ulicach Grudziądza

W ub. piątek o godzinie 21 na wchodzącego do bramy domu nr. 23 przy ulicy 3-go Maja w Grudziądzu, **Karola Kutnera, kupca wyznania mojżeszowego,** zamieszkałego przy tej samej ulicy w domu nr. 19, napadło pięciu osobników.

Napastnicy, z okrzykiem **„Heil Hitler — bić żydów",** zadali Kutnerowi szereg lżejszych uszkodzeń, między innemi zadrasnęli mu nożem lewą stronę głowy.

W czasie bójki **zginęła napadniętemu gotówka w kwocie 320 zł. oraz szereg drobiazgów** — jednak Kutner nie mógł stwierdzić, czy zagubione przedmioty zostały mu zrabowane przez napastników, czy też wypadły mu z kieszeni w czasie szamotania i potem zostały zabrane przez kogoś z widzów.

Jednego z napastników, niejakiego **Witolda Grabowskiego z Grudziądza, ujęto, natomiast pozostali uciekli.** Władze śledcze wszczęły w tej sprawie dochodzenia.

Żydowski handlarz w opałach

W związku z podaną przez część prasy notatką o **zajściach antyżydowskich w Skórczu** (powiat starogardzki) dowiadujemy się, że wiadomości te nie odpowiadają prawdzie, gdyż na rynku w Skórczu targ w dniu 3 bm. odbywał się w zupełnym spokoju.

Jedynie na drodze, wiodącej do dworca kolejowego kilku młodzieńców **obrzuciło kamieniami powracającego z targu handlarza Majera Jamnika,** rozrzucając niesiony przez niego towar.

Zajście zlikwidowała policja.

Ożywienie na rynku ziemniaczanym zanotowano w marcu

W handlu ziemniakami marzec stanowi corocznie moment zwrotny. Również w roku bieżącym, począwszy od 10 marca, w handlu eksportowo-ziemniaczanym dało się zauważyć poważne ożywienie. Szereg firm eksportowych polskich zawarło umowy na dostawę sadzeniaków ziemniaczanych do Belgji, Francji, Zagłębia Saary i t. d. i to na poważne ilości. Zagranica w tym roku żąda prawie wyłącznie ziemniaków uznanych, natomiast producenci rolni, niezachęceni niskiemi cenami ubiegłorocznemi, wstrzymywali się od kwalifikacji ziemniaków, wskutek czego w podaży dał się zauważyć niedobór odmian kwalifikowanych. Ceny, jakie płacono rolnikom za ziemniaki uznane wahały się od zł 5,50—6,50 za 100 kg loko stacja załadowania bez worka.

Popyt na ziemniaki jadalne ze strony eksporterów był nieznaczny i wbrew oczekiwaniom na rynku daje się zauważyć dość znaczną podaż ziemniaków jadalnych. Ceny uzyskiwane przez rolników za ziemniaki jadalne wahały się od zł 3—3,50 za 100 kg loko stacja załadowania, a tylko w wypadkach wyjątkowych dochodziły do zł 4 za 100 kg. W centralnych i wschodnich województwach, gdzie rzekomo miał być znaczniejszy niedobór w zbiorach ziemniaków, ceny wahały się w granicach 3,50—4 zł za 100 kg loko stacja załadowania. Dostawy ziemniaków, dla Wileńszczyzny, idące z województw centralnych, odbywały się również po tych cenach, wskutek czego województwa zachodnie prawie że nie uczestniczyły w aprowizacji województw północno-wschodnich.

Ceny detaliczne w sklepach wykazywały tendencję zniżkową i niejednolitą.

Środkowa Afryka zakupi towary na Targach Poznańskich

Targi Poznańskie weszły w stosunki z pewnem bardzo poważnem towarzystwem akcyjnem w Anglji, które z ramienia 6 wielkich towarzystw dystrybucyjnych w Ekwatorjalnej Afryce czyni wszystkie zakupy na rynku europejskim. Dotyczy to dystrybucyjnych towarzystw w Lagos, Accra, Takoradi i Capecoast. Każde z nich posiada po kilkaset przedstawicielstw rozsianych po całym terenie dystrybucji, obejmując w ten sposób około 1000 punktów sprzedaży towarów ludności tubylczej. Dla polskiego przemysłu bawełnianego, niciowego, narzędzi metalowych, guzików, drobnej galanterji metalowej i całego szeregu innych artykułów nadarza się tania okazja wejścia w kontakt z agentami zakupu tych towarzystw, którzy przybędą do Poznania, by zaznajomić się z produkcją polską.

Praca w porcie rybackim w Gdyni wre

Poza bardzo ożywionym obrotem rybami z własnych połowów, przybyło do Portu Rybackiego w Gdyni w ciągu ub. miesiąca 12 statków z rybami importowanemi, oraz z połowami polskiemi na morzu Północnem. I tak 3 statki z Norwegji przywiozły 376 ton śledzi solonych norweskich rozmaitych gatunków, 3 statki angielskie wyładowały 434 ton śledzi solonych yarmudzkich. Z Holandji dwa statki „Żeglugi Polskiej" przywiozły 238 ton śledzi solonych z polskich połowów na morzu Północnem. Ogółem przywóz śledzi wynosił 1.117 ton.

Śledzi zamrożonych dowieziono 252 ton, dorszy zamrożonych 500 kg, mączki rybnej 15 ton, tranu 18 ton, konserw 1 tonę — wszystko z Norwegji. Z Holandji przywiózł jeden statek 42 tony śledzi świeżych w lodzie. Ze Szwecji sprowadzono 36 ton śledzików w lodzie. Z Danji około 7 ton flądер.

Całkowity import ryb złożono w zwykłych magazynach tranzytowych, oraz w Chłodni Rybnej, a tylko nieznaczne ilości załadowano bezpośrednio ze statków do wagonów lub na barki.

Wysłano ogółem w marcu br. 109 wagonów, z czego tranzytem 5 wagonów, a reszta do kraju. Drogą wodną (na barki) załadowano 156 ton śledzi solonych.

Tak więc port rybacki w Gdyni jest jednym z ważniejszych ośrodków gospodarczych w Gdyni i to ośrodkiem mającym olbrzymie możliwości rozwojowe.

Eksport 350 ton jaj do Afryki

W tych dniach wyszedł z portu gdyńskiego statek „Pesajes", należący do linji „Oldenburg Portugiesische Dampfschiffrederei", zabierając z Gdyni ładunek 350 ton jaj do Afryki. Maklerem linji, która utrzymuje stałą bezpośrednią komunikację między Gdynią, portami hiszpańskiemi, oraz Marokkiem i Wyspami Kanaryjskiemi, jest firma „Bergenske".

W kwietniu br. odejdą do tych portów jeszcze 3 statki, z transportami jaj i drobnicy.

Z żałobnej karty

Ś. p. ks. dr. Władysław Hozakowski

Jak już donosiliśmy, w tych dniach zmarł w Poznaniu ks. dr. Władysław Hozakowski, członek znanej na Pomorzu rodziny Hozakowskich.

Ś. p. ks. dr. Hozakowski należał do rzędu wybitnych kapłanów wielkopolskich, którzy nie wysuwali się jednak na pierwszy plan i nie starali się o popularność. Byli to żołnierze św. Franciszka Salezego, kapłani uczeni, którzy za prace naukowe zdobywali uznanie, nagrody, odznaczenie i trwałą pamięć potomności. Obok Wawrzyniaków pracowali — nieznani ulicy i prasie brukowo-propagandowej, ks. Warmiński, autor monografji o Janie Seklucjanie, ks. dr. Likowski, monografista Unji Brzeskiej, pracy nagrodzonej przez Akademję Umiejętności. Z tej szkoły wyszedł ś. p. ks. Arkadjusz Lisiecki, biskup śląski, autor monografji o Konstantym Wielkim i współredaktor Bibljoteki Ojców Kościoła, wreszcie ks. Okoniewski, biskup chełmiński, znawca Skargi i również współredaktor Bibljoteki Ojców Kościoła.

Jeżeli chodzi o pracę ś. p. ks. dr. Hozakowskiego w dziedzinie naukowej, to ograniczymy się tylko do krótkiej wzmianki, że kiedy Kasa Mianowskiego i Akademja Umiejętności podjęły się wydawnictwa nowego przekładu polskiego Nowego Testamentu ks. Wł. Szczepańskiego, T. J., to w decyzji swej opierały się na autorytecie naukowym ś. p. ks. dr. Wł. Hozakowskiego, w tym wypadku jako przedstawiciela naukowego, opinji duchowieństwa archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej.

Życie polityczne interesowało ks. dr. Hozakowskiego z wyższego moralnego stanowiska. Kiedy np. prasa wielkopolska zupełnie nie zauważyła ukazania się osławionej książki Romana Dmowskiego: „Myśli Nowoczesnego Polaka", o czem w przedmowie do II-go wydania wspomina autor, to właśnie jeden jedyny ks. dr. Hozakowski, głęboki znawca prawa moralnego, wiedziony rozumem i odwagą cywilną, wytknął błędne zasady pierwotnego programu Narodowej Demokracji. Jeszcze krótko przed wojną na te tematy toczyła się polemika pomiędzy ks. dr. Hozakowskim a naczelnym redaktorem „Kurjera Poznańskiego", późniejszym ministrem spraw zagranicznych i senatorem dr. Marjanem Seydą. Sprawa ta nie przebrzmiała. Dziś, kiedy dyskutuje się o przebudowie moralnej, poglądy ks. dr. Hozakowskiego są temwięcej aktualne i zasługują na to, aby w dyskusjach wziąć je pod uwagę.

Ks. dr. Hozakowski dla swej wiedzy, niezłomnego charakteru, przykładnego życia przeznaczony był, zdawało się, do najwyższych dostojeństw. Na przeszkodzie stanęły dolegliwości ciała. Umarł, ale zdaje się, że duch Jego żywiej zaznaczy się obecnie i w późniejszych czasach, gdy zdala od wszelkich ubocznych afektów oceniać będzie potomność Jego postać jako uczonego i moralisty politycznego.

Ś. p. Władysław Skoczylas

Jak już donosiliśmy, w niedzielę wieczorem po dziesięciodniowej chorobie zmarł w Warszawie śp. prof. Władysław Skoczylas, b. dyrektor departamentu sztuki, znakomity grafik i malarz, świetny pedagog, jeden z najczynniejszych organizatorów życia artystycznego w Polsce.

Śp. prof. Władysław Skoczylas chorował na leukemję, do której dołączyła się ciężka choroba serca. Dokonana przed dwoma dniami transfuzja krwi, nie uratowała mu życia.

Śp. Władysław Skoczylas, urodzony w r. 1883 w Wieliczce, studja malarskie i rzeźbiarskie odbywał w Krakowie, Wiedniu, Paryżu, i Lipsku. Po powrocie do kraju zamieszkał w Zakopanem, gdzie opracował szereg tematów góralskich w drzeworycie, pracując jednocześnie jako profesor rysunków w szkole przemysłu drzewnego w Zakopanem. W roku 1914 otrzymuje pierwszą nagrodę za „Głowę górala" na konkursie graficznym im. H. Grohmana. Wybuch wojny i służba wojskowa przerywają mu pracę artystyczną do października r. 1915. Zwolniony z wojska, wraca do Zakopanego i wtedy powstają jego znakomite drzeworyty o tematach legendarnych i religijnych. W 1918 r. zostaje docentem grafiki i rynsuków wydz. arch. Politechniki Warsz. Przenosi się na stałe do Warszawy i tu tworzy „Tekę zbójnicką". W 1920 r. obejmuje katedrę grafiki w szkole sztuk pięknych. W 1930 powołany na dyrektora departamentu sztuki Ministerstwa WR i OP przez półtora roku piastowania tego urzędu poświęca się całkowicie organizacji życia artystycznego. W tym czasie dzięki jego staranio mpowstaje Instytut Propagandy Sztuki w Warszawie. Z końcem 1931 r. wraca na katedrę grafiki w Akademii Sztuk Pięknych, na którem to stanowisku pozostawał do ostatniej chwili.

Oprócz wielu prac malarskich pozostawił przeszło 300 drzeworytów. Do większych cyklów należą: „Teka zbójnicka", „Teka podhalańska", „Stare Miasto", nadto szereg świetnych ilustracyj do dzieł Żeromskiego, Kasprowicza, Reymonta i in.

W ostatnich latach poświęcił się działalności publicystycznej w szeregu przejrzystych krytyk i artykułów, omawiając wszystkie najważniejsze fakty i zagadnienia bieżącego życia artystycznego w Polsce.

Dla dobra nowej szkoły

Po zjeździe T. N. S. W.

Z kół naszego nauczycielstwa otrzymujemy poniższe uwagi w związku ze zjazdem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych. (Przyp. Red.)

Prasa wszelkich odłamów politycznych rozniosła wiadomość o rozłamie w Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (T. N. S. W.), jaki dokonał się na zjeździe 28 i 29 marca br. Endecko - chadecko - socjalistyczne pisma uznały, że rozłam ten, spowodowany przez 70 delegatów, reprezentujących bezmała całą Polskę (bez miasta Warszawy, m. Poznania i kilku innych ośrodków), ma podłoże polityczne, mianowicie „sanacyjne".

Jeżeli się zgodzić można na tendencje sanacyjne (oczywiście bez cudzysłowu), twórców nowego związku, to zgóry należy wykreślić moment polityczny, jako nie **zgadzający się z rzeczywistością**. Określił to dokładnie jeden z delegatów wileńskich gdy przemawiał w imieniu 69 innych delegatów, oświadczając, że **przyznanie się do ideologji Marszałka Piłsudskiego nie może być uważane za punkt widzenia polityczny, ideologja ta bowiem stoi ponad wszystkiemi partjami, jest ideologją państwową**. Idzie o to tylko, by organizację T. N. S. W., posiadającą wielkie zasługi w przeszłości, a chylącą się od 10 lat ku upadkowi wskutek nieszczęsnej taktyki opozycjno-endeckiej, **ożywić nowemi ideami, jakich wymaga dzisiejsza rzeczywistość państwowa**. Stwierdzono, że teren całej Polski wyraźnie uznaje potrzebę **zmiany frontu organizacyjnego**, podczas gdy Zarząd Główny T. N. S. W. nie reagował zupełnie na te potrzeby.

Mógłby kto zarzucić, że przecież należało prowadzić walkę o reorganizację T. N. S. W. a nie rozbijać tego T-wa, jednoczącego bądź co bądź 4.000 członków. Otóż w tem właśnie leży sedno rzeczy. Podamy przykład: Koło Bydgoskie T. N. S. W. w ten sposób postępowało przez lat 5. Wciągnęło do tej akcji kilkadziesiąt innych kół, a nawet całe okręgi, cóż z tego jednak — sama Warszawa wysyła na zjazdy, które się właśnie w tejże Warszawie odbywają, tylu delegatów (25), że ci wraz z Zarz. Głównym T. N. S. W. (31 osób) **tworzą większość z pomocą pewnej ilości delegatów-emerytów, nic nie mających wspólnego z życiem nowej szkoły polskiej**, najczęściej niezadowolonych ze wszystkiego, a zwłaszcza z pociągnięć władz szkolnych.

Młode czynne nauczycielstwo nie chce i nie może w tych warunkach organizacyjnie pracować, stąd 60 proc. nauczycieli szkół średnich nie należy obecnie do żadnej organizacji. **Nauczyciele w służbie czynnej rozumieją, że spoistością organizacyjną, siłą i uczciwą szczerą współpracą z władzami oświatowemi osiągną te cele**, jakie wogóle osięgnąć może organizacja zawodowa w obecnym układzie stosunków społecznych. **Nigdy negacją!**

To stanowisko przebijało się przez wszystkie pociągnięcia t. zw. opozycji w T. N. S. W. (Bydgoszcz, Toruń, Kraków, Wilno i i.) i z punktu widzenia zdrowej logiki musi być uznana za rzeczowe i słuszne.

Jeżeli zatem **nastąpiło rozbicie i jeżeli delegaci w tak poważnej liczbie (70 przeciw 72)** oświadczyli, że tworzą nową organizację pod nazwą Związek Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych (Z. N. S. S. W.), to **wzięli na siebie wielką odpowiedzialność**. Z jednej strony **nowa organizacja musi się dorabiać, gdy stara jest** zamożna, chociaż z tego **nikt nie korzysta**, z drugiej strony trudności stworzenia nowego organizmu społecznego w chwili obecnej **są bardzo duże**. Mimo wszystko **odpowiedzialność tę wzięło na siebie, wierząc, że nowa organizacja da nauczycielstwu szkół średnich te warunki**, w których ono będzie mogło się **rozwijać** i ciężki a tak odpowiedzialny **wysiłek pracy zawodowej** łatwiej pokonać. **Wszyscy podejmujący się** tej pracy **są przekonani, że te warunki stworzyć** można i że w **drugim** etapie pracy **uda się zjednoczyć wszystkich nauczycieli szkół średnich w Z. N. S. S. W.** a następnie doprowadzić do wyłonienia Komisji Porozumiewawczej Związku Nauczycielstwa Polskiego, Stowarzyszenia Nauczycieli Szkół Zawodowych i Związku Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych — **dla dobra jednej wielkiej sprawy, dla dobra nowej szkoły polskiej.**

Ta idea dodawać będzie sił do pracy, które ginęły dotąd w ogarniętem **marazmem T. N. S. W**

Kaniowczycy i Żeligowczycy

w szeregach własnej organizacji

Wczoraj odbył się w Warszawie **nadzwyczajny walny zjazd delegatów oddziału Związku Kaniowczyków i Żeligowczyków**, zwołany celem przeprowadzenia zmian statutowych Związku. Zmiany te idą w kierunku rozszerzenia ram organizacyjnych Związku i wzmocnieniu pracy w terenie.

Zjazd otworzył sekr. gen. Związku kpt. Leopold Godniewski, zaś przewodniczył **ppłk.** dr. Otton Salamonowicz. Po omówieniu zmian statutowych, delegaci jednomyślnie uchwalili nowy statut.

Prezes zarządu głównego Zw. Kaniowczyków **p. minister Nakoniecznikow-Klukowski** podejmował wieczorem gości w salonach Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych czarną kawą. Wśród gości obecni byli gen. Żeligowski, gen. Osiński, gen. Małachowski, prezydent m. st. Warszawy M. Żyndram-Kościałkowski, poseł Walewski.

Dalsze obrady Zw. Maszynistów Kolejowych

Zjazd potrwa kilka dni — Maszyniści wystąpią ze Zw. Klasowego

Jak już we wczorajszym numerze pisma podaliśmy w Bydgoszczy rozpoczął się wszechpolski zjazd **Zawodowego Związku Maszynistów R. P.** W godzinach rannych nastąpiła zbiórka delegatów, Msza św., złożenie wieńca na grobie Powstańca Wielkopolskiego, poczem w salach Resursy Kupieckiej prezes p. **Borkowski** z Warszawy dokonał otwarcia zjazdu.

Po przerwie obiadowej rozpoczęły się właściwe obrady zjazdu, które toczyły się i toczą w dalszym ciągu w trosce o byt, prawa zawodowe i związkowe maszynistów. Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Ministerstwa Komunikacji p. inż. Girtler, wiceprezes Dyrekcji z Torunia, który złożył Związkowi serdeczne życzenia owocnych wyników obrad. W krótkiem swojem przemówieniu p. inż. Girtler podkreślił ideę pracy państwowej, którą zauważyć można w Zaw. Zw. Maszynistów na terenie całej Polski.

Imieniem władz samorządowych złożył życzenia **p. inż. radca Raczkowski**, następnie przemawiali pp. **inż. Krajewski**, mec. Aschenbrenner, i mec. Zaczyński, a wkońcu prezes centrali Zaw. Związków Klasowych poseł **Żuławski z Krakowa**.

Obrady poszły w tym kierunku i jedynie prawie nad tem zagadnieniem, **czy Zw. Zaw. Maszynistów ma pozostać w Zaw. Zw. Klasowych, czy ma go opuścić. Komisja organizacyjna**, która obradowała jeszcze całe rano wczorajszego poniedziałku **wypowiedziała się za wystąpieniem ze Zw. Kl.**

Stanowisko Komisji poparte zostało przez ogół zebranych.

Odkrycie przedhistorycznych grobów pod Tczewem

Odkopano dwa groby skrzynkowe

Na polach należących do probostwa tczewskiego przy wybieraniu kamieni natrafiono na przedhistoryczne grobowce. Znaleziono dwa groby skrzynkowe. Po podniesieniu wieka w jednym z grobów znaleziono zmurszałą urnę i obok urny złotą szpilkę długości 15 cm. i grubości słomy. Przy odkopaniu drugiego grobu znaleziono wewnątrz sześć urn. Z tych jedna bardzo dobrze zachowana, przedstawia zapewne dużą wartość dla historji. Urna ta bez uszkodzenia jest pięknie rysowana w łamane wzory, pozatem z jednej strony wyrysowane są zwierzęta oraz pewna ilość kresek zapewne oznaczających wiek nieboszczyka. Reszta urn jest gorzej zachowana — bez wzorów i wieku. Tymczasem zaopiekował się grobowcem ks. proboszcz Maternicki, który też telefonicznie powiadomił Muzeum Wielkopolskie w Poznaniu, aby wysłało delegata do dalszych badań. Przypuszcza się bowiem, że wzgórze jest bogate w grobowce, bo wiele jeszcze kamieni płaskich o dużych rozmiarach tam się znajduje.

Jezioro charzykowskie

ośrodkiem sportów wodnych na Pomorzu

Przygotowania przed otwarciem nowego sezonu

Chojnicki Klub Żeglarski rozwija w bieżącym roku wielką propagandę. Teoretyczny kurs żaglowy prowadzony przez Klub bezpłatnie, wywołał bardzo duże zainteresowanie. Bierze w nim udział **8 pań i 85 panów.**

W maju br. pewna ilość nowych żeglarzy po uprzedniem zdaniu odpowiedniego egzaminu otrzyma patent sternika żaglowca śródlądowego

Również ruch w budowaniu łodzi rozpoczął się w roku bieżącym wcześniej i prowadzony jest w żywem tempie. W budowie znajduje się obecnie **6 żaglowców, 2 wiosłowce i 25 kajaków.** Z chwilą ukończenia budowy wspomnianych jednostek, Klub będzie posiadał 40 łodzi żaglowych, 2 motorówki, 18 wiosłowych łodzi i około 100 kajaków. Czynnych członków Klub posiada ponad 350.

W ostatnich tygodniach utworzyły się nowe zrzeszenia sportu wodnego: Oddział sportowy przy Lidze Morskiej, przy Klubie Sportowym „Grom" (Gimnazjalnym), pocztowców i przy Starszem Harcerstwie (2-ga Żeglarska Druż. Harcerska). Również liczby **pływaków i ratowników wzrastają rok rocznie.**

Wskutek pięknej pogody Klub rozpoczyna sezon już w kwietniu. Dla zainteresowania ogółu sportem wodnym stawia on do rozporządzenia publiczności i sportowców „Dom Klubowy" wraz z terenem i urządzeniami.

Dotychczasowe urządzenia klubowe, które okazują się już zbyt szczupłe, zostaną rozbudowane. Przedewszystkiem zostaną **rozszerzone kajakownia i garaże, oraz będą założone boiska sportowe.** Zakład kąpielowy, zniszczony częściowo przez kry i burze, będzie zupełnie odnowiony. Plaża będzie zaopatrzona w sprzęty gimnastyczne i różne przedmioty do gier dziecięcych.

Właściciele parcelek sąsiadujących z jeziorem również czynią starania nad upiększeniem terenu. Przyszły sezon letniskoyw w Charzykowie powinien więc stać pod znakiem żywej propagandy sportu wodnego. Powodzenie tej propagandy zależeć będzie przedewszystkiem od tego, w jakim stopniu społeczeństwo **zrozumie wartość tego pięknego sportu.**

Już teraz zgłoszono szereg obozów oraz złoty w liczbie około 600 uczestników. W celu udostępnienia dojazdu do Charzykowa Starostwo chojnickie **uruchomi stałą i niedrogą komunikację autobusową nad jezioro.**

KRONIKA

Środa 11 kwietnia

TORUŃ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Wtorek Ezechjela.

Środa Leona W. pap. Dk.

— **Nocny dyżur aptek.** Od dnia 5 do 11 bm. dyżuruje w śródmieściu Apteka pod Orłem, na Bydgoskiem Przedm. Apteka św. Anny ul. Mickiewicza, na Mokrem Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki.

REPERTUAR KIN:

MARS — Legjon straceńców.
LIRA — Byłem szpieg em.
ŚWIATOWID — Cień szczęścia.
PALACE — Hrabina Monte-Christo.

Informator dla przyjezdnych w Toruniu

Z miasta

— **Koło toruńskie „Rodziny Rezerwistów"** zorganizowało w ubiegłą niedzielę, w salach „Tivoli", święconkę, na której hojnie obdarzono różnemi produktami i smakołykami stopiętnaście najbiedniejszych dzieci Torunia. W czasie święconki, przemówił ks. proboszcz Jank, podkreślając zasługi zarządu Koła, pozostającego pod prezesurą p. Dalkowskiej.

— **Z Legjonu Młodych.** Komenda tutejszego obwodu Legjonu Młodych donosi, iż w środę dnia 11 kwietnia o godz. 7.15 w lokalu przy ul. Mostowej nr. 6, odbędzie się gawęda dla członków L. M. Temat gawędy „Praca na odcinku wiejskim". Obecność obowiązkowa.

— **Program kina Światowid:** Cień szczęścia. 1858

— **Baczność Wędkarze!** Karty wędkarskie już są do nabycia. Wydaje Zarząd Klubu codziennie w tym tygodniu od godz. 18 do 20 w Gospodzie u p. Skoka ul. Sukiennicza. Następne tygodnie tylko co piątek o tym samym czasie. — Zarząd. 1855

— **Największy Polski Cyrk „Korona" przyjeżdża do Torunia.** Jak nam donoszą, — przyjeżdża do Torunia własnym pociągiem największy polski cyrk „Korona", który reprezentuje moc dotychczas niewidzianych atrakcyj. Wraz z cyrkiem przyjeżdża ogromny zwierzyniec z 300 okazami dzikich zwierząt, jak lwy, słonie, tygrysy, węże, niedźwiedzie, hieny, małpy, antylopy i t. p. Cyrk Korona przywozi 200 artystów, 300 zwierząt i zabawi w Toruniu tylko kilka dni.

— **Ważne dla starszych czeladników w Toruniu.** Pomorski Instytut Rzemieślniczy podaje do wiadomości starszym czeladnikom wszystkich zawodów, że wykłady przygotowawcze do egzaminu mistrzowskiego rozpoczną się dnia 9 bm. o godz. 20-tej w Gospodzie Cechów, Toruń, ul. Sukiennicza. Pierwszy odczyt wygłosi p. radca **Barciszewski** na temat „Ustawoznawstwo rzemieślnicze".

Nowe drogi życia gospodarczego Torunia

Doniosłe znaczenie powołanych do życia Roków Służbowych

W dniu wczorajszym odbyły się w Toruniu poraz pierwszy **Roki Służbowe Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.**

Zasadniczym ich celem było **ustalenie bliższego kontaktu pomiędzy Izbą, a przedstawicielstwami miejscowych sfer handlowych i przemysłowych.** Roki tego rodzaju są pomyślane jako instytucja urzędująca na miejscu dorywczo, w określonych terminach, w celu nietylko omówienia, lecz również i **konkretnego załatwienia poszczególnych spraw.**

Roki obecne odbyły się pod przewodnictwem wiceprezesa Izby Przemysłowo-Handlowej p. **Buszczyńskiego.** Obecni byli naczelnik Wydziału Przemysłowo-Handlowego Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego p. **Celichowski,** wiceprezydent miasta p. **Bała,** zaś z ramienia Izby Przemysłowo-Handlowej p. dyr. **Henryk Krupski,** wicedyrektor p. **Cieśliński,** i p. red. **Godlewski.**

Zebranie zagaił p. wiceprezes **Buszczyński,** poczem p. dyr. **Krupski** wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone zobrazowaniu ogólnej sytuacji gospodarczej okręgu Izby i przeglądowi poszczególnych aktualnych spraw.

Następnie referent ekspozytury Izby w Bydgoszczy p. dr. **Stobiecki** wygłosił referat, szczegółowo omawiający sprawę ubezpieczeń społecznych, ostatnich zarządzeń i projektów rządowych w dziedzinie podatkowej i wreszcie sprawie organizacji handlu.

Po tych referatach wywiązała się ożywiona dyskusji, podczas której szereg przedstawicieli sfer gospodarczych z Torunia poruszyli najaktualniejsze sprawy ogólne i miejscowe, przyczem **zebrani jednogłośnie uznali instytucję Roków Służbowych za bardzo pożyteczną i pożądaną.**

Szereg postulatów wysuniętych podczas dyskusji stanowić będzie przedmiot wystąpień Izby wobec rządowych czynników miarodajnych.

Ukonstytuowanie się Prezydjum Rady Grodzkiej BBWR.

W dniu wczorajszym odbyło się **konstytucyjne zebranie Prezydjum Rady Grodzkiej BBWR na m. Toruń.**

Podczas zebrania omówiono ogólny program pracy, poczem ukonstytuowano władze Rady, w składzie następującym:

Prezes p. dyr. **Wojciechowski,** I. wiceprez. p. not. **Nalazek,** II. wiceprez. p. **Artur Szulc,** sekretarz p. **Cybulski,** zast. sekr. p. mgr. **Gawroński,** skarbnik p. **Sobolewski,** kierownicy sekcyj pp.: **Hieronim Merdas, Edward Stefanowicz,** inż. **Bolesław Krzyszkowski** i red. **Wiktor Mielnikow.**

Dalszy ciąg rozprawy o zniesławienie dr. Skarbka-Telszewskiego

i jej ponowne odroczenie

W dniu wczorajszym wznowiono odroczoną przed dwoma tygodniami **rozprawę o zniesławienie,** wniesioną przez **dr. Skarbka-Telszewskiego** przeciwko **redaktorowi „Słowa Pomorskiego" p. Wojderowi, red. „Obrony Ludu" p. Bagińskiemu i red. „Gońca Nadwiślańskiego" p. Kuncowi.**

Na wstępie przesłuchano dyrektora Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu **p. Zdanowicza,** który dał Sądowi oraz obrońcom szereg wyjaśnień na temat stosunku służbowego **dr. Skarbka-Telszewskiego** w byłej Kasie Chorych.

Z kolei urzędnik p. **Bucholc,** na zapytanie stron stwierdził, że dr. Telszewski ani od niego, ani od innych pracowników **nie żądał, by go tytułowano hrabią.**

W dalszym ciągu rozprawy obrońcy oskarżonych wnoszą o przesłuchanie szeregu nowych świadków oraz o zasięgnięcie w Ministerstwie Opieki Społecznej wyjaśnień na okoliczność nagłego zwolnienia dr. Telszewskiego ze służby.

Po replice prokuratora Sąd postanowił odroczyć rozprawę do 23 bm. godz. 9,40.

Na białym czworoboku

Mars — Legjon Straceńców

Dzieje francuskiej Legji Cudzoziemskiej były już wielokrotnie tematem scenarjuszy filmu. Mimo to tragiczne dzieje dwóch młodych przyjaciół, oficerów Legji (Henryk Gordon i Wiktor Jorg) i ich pięknej przyjaciółki (Loretta Young) zostały w „Legjonie Straceńców" tak ciekawie przedstawione i ujęte w tak dobrą oprawę reżyserską, że obraz ten ogląda się z prawdziwą przyjemnością. **(Sz)**

Lira — Byłem szpiegiem

Przed paru laty oglądaliśmy na deskach teatru toruńskiego historję szpiegowską „X 33", z Ryszardem Wasilewskim w roli głównej, osnutą na tle prawdziwego zdarzenia. Ten sam fascynujący scenarjusz przedstawia nam dziś ekran Liry. Należy stwierdzić, że film wywołuje dużo potężniejsze wrażenie niż sztuka. Publiczność dosłownie drży cały czas z emocji, z zapartym tchem śledząc perypetje szpiega wojennego. Świetna gra artystów i znakomita reżyserja.

(zm).

Z teatru

Dziś we wtorek, dnia 10 bm. o godz. 20-ej **„Bal w Savoy'u",** operetka P. Abrahama, która odniosła nieprzeciętny sukces artystyczny i kasowy. Reżyserja M. Dowmunta, dyrekcja L. Turkiewicza.

W środę, dnia 11 bm. o godz. 20-ej **„Dwaj mężowie pani Marty".** Passe-partout nieważne.

W czwartek, dnia 12 bm. powtórzona zostanie rewja pióra Wł. Ilcewicza i Z. Laurentowskiego p. t. **„Wielkanocny automat humoru".**

Kolonje dla Polski

Ciekawy odczyt generała Kwaśniewskiego

W czwartek, dnia 12 kwietnia o godz. 19,00 w sali Dworu Artusa wiceprezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Kolonjalnej **gen. bryg. Stanisław Kwaśniewski** wygłosi odczyt p. t.: **„Kolonje dla Polski".**

Osoba prelegenta, którego odczyty wygłaszane w Warszawie i miastach prowincjonalnych cieszą się stałem powodzeniem oraz temat odczytu niewątpliwie ściągnie liczną publiczność, interesującą się coraz bardziej polityką zamorską Polski.

W programie oprócz odczytu — **koncert orkiestry 63 p. p.**

Trup w zaroślach

Przed kilku dniami, w zaroślach wiślanych w Brdyujściu znaleziono zwłoki zaginionego w jesieni ubiegłego roku ogniomistrza 1 dywizjonu pomiarów artylerji **Wojciecha Cieślewicza z Torunia.**

Przypuszcza się, że **Cieślewicz popełnił samobójstwo.** Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala wojskowego w Bydgoszczy.

Pogodnie i ciepło

Przewidywany przebieg pogody w dniu 10 bm.

Najpierw jeszcze dość pogodnie, poczem wzrost zachmurzenia, aż do przelotnych deszczów począwszy od zachodu kraju. Ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Zjazd delegatów Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich

W niedzielę odbył się w Poznaniu *ogólnopolski zjazd delegatów Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich Rzeczypospolitej.* Zjazd zagail i przewodniczył obradom prezes Zjednoczenia ogólno-polskiego p. Maciejewski. Na zjeździe był obecny m. in. płk. dypl. Węcki z Warszawy, wiceprezes naczelnej rady Strzelectwa Polskiego.

Po szeregu przemówień powitalnych nastąpiło sprawozdanie zarządu oraz kilka referatów, poczem dokonano uzupełniających wyborów do zarządu. Z pośród uchwał należy podkreślić uchwałę o przyjęciu Związku Bractw Kurkowych we Francji jako filji Zjednoczenia.

Akwizytorzy ogłoszeniowi wydawnictw Challenge'owych posiadają legitymacje

W ostatnich czasach poszczególne firmy i instytucje odwiedzane są przez akwizytorów, którzy powołując się na Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej oraz na Centralny Komitet Fundacji ku czci Żwirki i Wigury — czynią zabiegi o uzyskanie płatnych ogłoszeń do różnorodnych wydawnictw, których dochód ma być obrócony na Challenge 1934.

Aeroklub Rzeczypospolitej Polskiej i Centralny Komitet Fundacji ku czci Żwirki i Wigury komunikuje, że akwizytorzy ogłoszeniowi występujący z ramienia wymienionych instytucyj legitymują się bez *wezwania legitymacjami,* zaopatrzonemi w fotografję posiadacza z pieczęcią okrągłą Zarządu Gł. LOPP. i wyciskiem pieczęci Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej.

Wypadki, w których akwizytor nie może przedstawić takiej legitymacji, należy traktować jako chęć podszywania się pod akcję Challenge'ową.

Rynek pracy w Chełmży pod znakiem przesilenia

W związku z wyczerpaniem się funduszów zaprzestał Zarząd Miejski w Chełmży wszelkich prac doraźnych. Poza pracami przy odwadnianiu Miałkusza, które pod kierownictwem p. inż. Goszkowskiego z Torunia zapoczątkowano we wtorek po świętach i gdzie się zatrudnia około 50 robotników znalazło na razie zatrudnienie tylko około 20 bezrobotnych przy czyszczeniu ulic. Reszta przymusowo wypoczywa.

W pewnym stopniu odciążyła sytuację miejscowa Cukrownia, zatrudniając ponad zwykły kontyngent około 100 robotników przy pracach inwestycyjnych.

Mimo to rynek pracy w Chełmży stoi nadal pod znakiem przesilenia. Miasto liczy około tysiąca bezrobotnych, którzy z braku zajęcia i środków do życia tłuką się bez celu po ulicach tworząc przygnębiający widok. Władze miejskie powinny wykazać więcej woli w kierunku przeforsowania istniejących projektów celem złagodzenia stanu bezrobocia na swym terenie.

Chemicznym sposobem likwidowali bezrobocie w Gdyni

Dwaj przyjaciele Marcin Tadra i Kazimierz Geryluk, ludzie młodzi lecz pełni inwencji i przedsiębiorczości zdecydowali się na ryzykowne, ale popłatne zajęcie.

Zbierając stare „świadectwa pracy", obaj pomysłowi młodzieniaszkowie za pomocą środków chemicznych wywabiali figurujące tam już nazwiska i daty, wypełniając je odpowiedniemi datami i nazwiskami osób, które świadectw tych potrzebowały.

Oczywiście za swe wyczyny chemiczne, obaj organizatorzy oryginalnej kancelarji pobierali honorarja i w ten sposób zarabiali na utrzymanie.

Jednakże ostatnio powinęła się im noga, gdyż niedbale wywabili nazwisko dawnego posiadacza „świadectwa pracy", które sprzedane zostało niejakiemu Henrykowi Hafkowi. Obaj kanceliści zostali aresztowani za fałszerstwo dokumentów i osadzeni w areszcie, skąd powędrują przed prokuratora.

Jak się zdaje Haftka spotka ten sam los, gdyż świadomie usiłował posługiwać się fałszywym dokumentem.

Programy radjowe

WTOREK, DNIA 10 KWIETNIA 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

7,25 Muzyka por. z płyt. 7,35 Dziennik por. 7,40 D. c. muzyki z płyt. 7,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 11,50 Życie artystyczne stolicy. 11,57 Sygnał czasu. 12,05 Koncert Zesp. sal. H. Adamskiej-Grossmanowej. 12,30 Wiad. meteorologiczne. 12,33 D. c. muzyki zespołu H. Adamskiej-Grossmanowej. 15,25 Wiad. o eksporcie polsk. 15,30 Wiad. gospod. 15,40 „W lokalach rozrywkowych stolic" (płyty). 16,25 „Skrzynka P. K. O.". 16,40 „Kącik językowy", prelegent prof. St. Słoński. 16,55 Pieśni w wyk. E. Hoffmanowej (msopran) z tow. altówki — M. Szaleski i fortep. — L. Urstein. 17,15 Koncert. 17,50 „Bież. wiad. roln.", wygłosi p. J. Płatek. 18,20 XXIII koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski", złożony z utworów kameralnych L. Różyckiego w wyk. M. Karwowskiej (śpiew) i kompozytora (fortepian i akomp.) 19,05 Rozmaitości. 19,25 Feljeton aktualny. 19,40 Wiad. sport. 20,02 „Miła Piosenka", aud. wokalno-muzyczna T. Sygietyńskiego i A. Wodzinowskiego. 20,40 Pogadankę muzyczną o operze „Isabeau" P. Mascagniego, wygłosi p. K. Stromenger. 20,57 Tr. z teatru „La Scala" w Medjolanie. Opera „Isabeau" P. Mascagni'ego. Wyk.: G. Cigna (sopran), E. Parmeggiani (tenor), E. Nava (baryton). Kapelmistrz: G. Santini. W I-ej przerwie p. C. Jellenta wygłosi felj. p. t. „O operze zreformowanej przez radjo". W przerwie II-ej „Wspomnienie" Wł. Reymonta (kwadr. liter.) oraz Wiad. meteor. dla komunik. lotn. i kom. policyjny.

Najciekawsze audycje innych radjostacyj krajowych.

17,15 **Poznań.** Koncert zesp. instr. dętych J. Madei.

Najciekawsze audycje radjostacyj zagranicznych.

19,30 **Bratisława.** „Eugenjusz Onegin" — opera Czajkowskiego.

19,30 **Praga.** „Borys Godunow" — opera Mussorgskiego.

ŚRODA, DNIA 11 KWIETNIA 1934 R.

Radjostacja Warszawska.

7,25 Muzyka poranna (płyty). 7,35 Dziennik por. 7,40 D. c. muzyki z płyt. 12,05 „Do słuchu i do tańca" (płyty). 15,25 Wiad. o eksporcie polskim. 15,30 Wiad. gospod. 15,40 Koncert solistów. Wyk.: I. Rola (sopran) i St. Podgórski (baryton). Przy fortep. J. Lefeld. 16,10 Program dla dzieci: a) Opowiadanie B. Hertza p. t. „Polowanie na dziki", b) „Bajeczki dla najmłodszych", wygłosi p. H. Ładosz, c) Pogadanka „Dla małych ogrodników", odczyt I. Łubiakowskiej. 16,40 „Skrzynka pocztowa". 16,55 Obrazki muzyczne A. Ketelbey'a (płyty). 17,20—17,50 Koncert walców: Fr. Schuberta, J. Straussa i Eug. Pankiewicza w wyk. Chóru „Lutni Warszawskiej" pod dyr. P. Maszyńskiego. 17,50 „Skrzynka poczt. roln.", omówi inż. W. Tarkowski. 18,00 „Od promieni kosmicznych do fal radjowych", wygłosi dr. J. Baumgarten. 18,20 Muzyka lekka. 19,05 Rozmaitości. 19,25 K. Irzykowski wygłosi felj. literacki p. t. „Parnas we mgłach". 19,40 Wiadomości sportowe. 20,02 Recital skrzypc. S. Goldberga. Przy fort. prof. L. Urstein. 20,45 „Uczmy się mówić", wygłosi p. K. Jabłkowski (feljeton). 21,05 „Wieczór Mickiewiczowski". 22,00 Godzina muzyki lekkiej. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i R. Peter (tenor). Przy fort. L. Urstein. 23,05—24,00 Muzyka tan. z hotelu „Bristol".

Giełdy

Urzędowa cedułа Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Żyto	14,50—14,75
Pszenica	17,00—17,25
usposobienie: spokojne	
Jęczmień browarowy	14,50—15,50
Jęczmień przem.	13,75—14,00
Owies	11,50—12,00
Mąka żytnia 65 proc wł. worka	21,00—22,00
Mąka pszenna 65 proc. wł. worka	26,75—29,50
usposobienie: spokojne	
Otręby żytnie	10,50—11,00
Otręby pszenne	10,50—11,00
Otręby pszenne grube	11,50—12,00
Rzepak	42,00—44,00
Rzepik zimowy	42,00—44,00
Mak niebieski	42,00—48,00
Gorczyca	32,00—34,00
Siemię lniane	50,00—55,00
Peluszka	12,00—13,00
Wyka	12,50—13,50
Groch Victoria	25,00—28,50
Groch Folgera	17,00—19,00
Koniczyna żółta, odłuszczona	90,00—110,00
Ziemniaki jadalne	3,50— 4,00
Makuch lniany	21,00—22,00
Makuch rzepakowy	14,50—15,50
Makuch słonecznikowy	14,50—15,50

Ogólne usposobienie: spokojne.

Transakcje na odmiennych warunkach:

1186 ton w tem 321 ton żyta, 275 ton pszenicy, 16 ton jęczm. brow., 107 ton jęczm. przem. 68 ton owsa, 30 ton mąki żytniej, 35 ton mąki pszennej, 57 ton otrąb żytnich, 92 ton otrąb pszennych, 32 ton otrąb jęczmiennych, 15 ton grochu Folgera, 10 ton grochu polnego, 55 ton ziemniaków sadzeniaków, 15 ton ziemniaków jad., 30 ton ziemniaków fabr., 10 ton makuchu.

Ogólny obrót 1201,8 ton.

Bydgoszcz, dnia 9. 4. 1934 r.

Warszawskie notowania walutowe

z dnia 9. IV. 1934 r.

DEWIZY.

Belgja	123,88—124,49
Bukareszt	
Gdańsk	172,66—173,09
Holandja	358,40—359,30
Kopenhaga	122,45—123,20
Londyn	27,43—27,56
Nowy Jork	5,28 1/2—5,31
Nowy Jork telegr.	5,29 1/4—5,32
Oslo	137,75—138,40
Paryż	34,93—35,02
Praga	22,02—22,07

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej co do majątku firmy Bydgoska Fabryka Maszyn Herman Löhnert Sp. Akc. w Bydgoszczy, wyznacza się ogólne zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym: a) przyjęcie do zatwierdzającej wiadomości rezygnację ze stanowiska zarządcy upadłości notarjusza Jana Meissnera w Bydgoszczy; b) przyjęcie rachunków końcowych i sprawozdania końcowego zarządcy upadłości; c) wybór nowego zarządcy upadłości na dzień 14 kwietnia 1934 o godz. 10 w podpisanym Sądzie pokój nr. 4. Końcowy rachunek i końcowy wykaz są wyłożone w sekretarjacie sądowym pokój nr. 5 w godzinach urzędowych do wglądu zainteresowanych. Zl. 476-8

Bydgoszcz, dnia 17 marca 1934 r. 1859

Sąd Grodzki.

PRZETARG OFERTOWY

na przewóz poczty i rozwożenie paczek w Bydgoszczy od 1 maja 1934 r.

Przewóz poczty obejmuje 3 jazdy codziennie na przestrzeni Bydgoszcz 1 — Bydgoszcz 2 — Bydgoszcz 1 w czasie 4,20 — 5,15; 6,55 — 8,00; 15,00 — 16,05 i jedną na tej samej przestrzeni w dni powszednie w czasie od 22,20 — 23,25 oraz jedną na przestrzeni Bydgoszcz 1 — Bydgoszcz 3 — Bydgoszcz 2 — Bydgoszcz 1 w czasie od 18,45 — 20,15.

Przedsiębiorca ma dostarczyć do każdej jazdy parę silnych koni z uprzężą i woźnicą. W razie większego materjału ma dostarczyć dodatkowych parokonnych zaprzęgów.

Rozwożenie paczek w rejonach doręczeń i dniach doręczeń odbywa się 4—6 wozami po 4—7 godzin dziennie w czasie od 9,00 — 16,00.

Przedsiębiorca ma dostarczyć do każdego wozu konia z uprzężą i woźnicą.

Oferty z podaniem miesięcznego wynagrodzenia ryczałtem za wszystkie przewozy poczty oraz rozwożenie paczek należy składać w zamkniętych kopertach do rąk Naczelnika Urzędu Pocztowego Bydgoszcz 1 do 20 kwietnia rb. godz. 12-tej.

W dniu 20 kwietnia br. o godzinie 12-tej odbędzie się w obecności oferentów otwarcie ofert i ustny przetarg. Oferenci składają uprzednio wadjum w wysokości 1 proc. oferowanej kwoty rocznego wynagrodzenia. Prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość kwoty lub nieuwzględnienie oferty zastrzega się.

Bliższych wskazówek udziela Urząd Pocztowy Bydgoszcz 1 w godzinach urzędowych. Zl. 477-8

Bydgoszcz, dnia 9 kwietnia 1934 r. 1861

Naczelnik Urzędu I. kl.: (—) Retz.

OBWIESZCZENIE.

Na zasadzie § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 czerwca 32 r. o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych (Dz. U. nr. 62, poz. 580) Urząd Skarbowy w Tczewie podaje do publicznej wiadomości, że: dnia 14 kwietnia 34 r. o godz. 10 przed poł. w magazynie Urzędu przy ul. Łaziennej 11a odbędzie się sprzedaż następujących ruchomości: 38 paczek „Radion", 25 puszek pomidorów, 30 paczek „Persil", 10 p. „Lux". 19 kawałków mydła, 40 kaw. mydła „Beda", 1 szafeczka oszklona, 1 maszyna do szycia, 1 śrutownik żelazny, 1 wóz wyjazdowy-bryczka, 1 kredens, 1 centryfuga. Dnia 16 kwietnia 34 r. w Zajączkowie u p. Doroty Heydemann sprzedaż z licytacji: 20 źrebiąt różnej maści (początek o godz. 9,30 przed poł.).

Kierownik Działu Egzekucyjnego: (—) Jendrys.

1844 Zl. 154-9

PRZETARG

na urządzenie pompowe i pogłębienie jednej studni wierconej celem uruchomienia stacji pomp w Krajowym Zakładzie Psychjatrycznym w Świeciu odbędzie się 25 kwietnia 1934 r. o godz. 12-tej w gmachu Starostwa Krajowego Pomorskiego w Toruniu, przy ul. Mostowej 11. Wadjum 700 zł. w gotówce, lub papierach państwowych (pupilarnych) należy złożyć przed przetargiem, w Głównej Kasie Krajowej, a kwit należy dołączyć do oferty. Ofertę należy złożyć tylko na urzędowym druku przetargowym. Koperty muszą być zapieczętowane i zalakowane, oraz zaopatrzone w odpowiedni napis.

Druki przetargowe otrzymać można w Wydziale Drogowo-Budowlanym Starostwa Krajowego Pomorskiego w godzinach urzędowych, za opłatą 3 zł.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta, lub nieuwzględnienia żadnej oferty.

Starosta Krajowy Pomorski.

1845 Zl. 157-9

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Bydgoszczy i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Bydgoszcz, tom II wykaz l. 122 na imię Oswałda Renkego, kupca w Bydgoszczy, zostanie w drodze egzekucji na wniosek Banku Ludowego Sp. z nieogr. odp. w Bydgoszczy dnia 5 czerwca 1934 r. o godz. 10-tej przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 4. Nieruchomość obejmuje dom mieszkalny z lewą oficyną, podwórzem, chlewem i śpichlerzem, obszaru 2.10 ar. wartość użytkowa 2610 mk. matrykuła art. 1726, księga podatku budynkowego 545.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dnu przetargu przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostane wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach. Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie albo do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda. Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybycia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

IV. 1 K. 61/31. **Sąd Grodzki w Bydgoszczy.**

1862 Zl. 475-8

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA W TORUNIU

ogłasza

KONKURS

na stanowisko Lekarza Naczelnego

Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu.

Kandydaci na stanowisko winni wykazać, że posiadają:

1) obywatelstwo polskie;
2) dyplom ukończenia Wydziału Lekarskiego, uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem;
3) przynajmniej trzechletnią praktykę w zakładach leczniczych (klinice, szpitalu);
4) przynajmniej pięć lat pracy na stanowisku administracyjno-lekarskiem, a w tem przynajmniej rok w instytucjach ubezpieczenia chorobowego.

Lekarz Naczelny nie może zajmować płatnego stanowiska, ani pełnić płatnych funkcyj poza Ubezpieczalnią Społeczną.

Wysokość uposażenia zostanie uregulowana osobną umową.

Szczegółowe prawa i obowiązki Lekarza Naczelnego reguluje statut, regulaminy i zarządzenia Władz Nadzorczych oraz przepisy służbowe dla pracowników Ubezpieczalni Społecznej w Toruniu.

Podania udokumentowane uwierzytelnionemi odpisami należy nadsyłać bezpośrednio do powyższej Ubezpieczalni Społecznej w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Konkurs na stanowisko Lekarza Naczelnego", do godz. 12, dnia 15 maja 1934 r.

Do podania należy dołączyć dokładny opis życia (Curriculum vitae).

Podania, które pozostaną bez odpowiedzi, należy uważać za nieuwzględnione.

Toruń, dnia 7 kwietnia 1934 r. 1847

Komisarz Zarządzający: (—) St. Wilczyński.

Dyrektor: (—) A. Zdanowicz.

Rep. 900/33. 1823

OBWIESZCZENIE.

przymusowej sprzedaży nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wejherowie, urzędujący w Wejherowie przy ulicy Plac Wejhera 13 na podstawie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu **18 maja 1934 r.** o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Wejherowie pokój nr. 8 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej Wejherowo karta 298 parcela 1327/276 o wymiarze 0.00.85 ha i parcela 1328/277 o wymiarze 0.03.08 ha oraz parcela 1329/278 o wymiarze 0.05.17 ha a więc razem 0.09.10 ha. Wyżej wspomniana nieruchomość jest położona przy ulicy Gdańskiej, głównej arterji komunikacyjnej miasta Wejherowa, przylega do tejże ulicy na szerokości 12.80 m. ciągnie się wąskim pasem w kierunku północnym i składa się z domu mieszkalnego masywnie z cegły palonej wystawiony, papą kryty i podpiwniczony. Suma szacunkowa wynosi 29.947.00 złotych. Wyżej wspomniana nieruchomość należy do majątku spadkowego po śp. Wojciechu Tarnowskim. Najniższa cena wywoławcza wynosi 22.460.70 złotych. Przystępujący do licytacji powinien złożyć rękojmię w wysokości 2.994.70 złotych w gotówce lub takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i uzyskały postanowienie egzekucji. W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dniach powszednich od godz. 8 do 18-tej, a akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Wejherowo, dnia 4 kwietnia 1934 roku.

(—) Błotny, Komornik Sądu Grodzkiego w Wejherowie rewiru II.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Rupienicy i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Rupienica tom V wykaz l. 150 na imię Michała Szczygła rolnika z Rupienicy zostanie w drodze egzekucji dnia 8 czerwca 1934 r. o godz. 12-tej przed południem wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 4. Nieruchomość obejmuje rolę przy szosie z Inowrocławia do Bydgoszczy obszaru ogólnego 3.65.22 ha, a składa się z parcel mapa 3 nr. 146/24 i 151/24 z czystym dochodem gruntowym 10,01 talarów, matrykuła art. 139.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 24 grudnia 1932 r.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźnej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie lub do protokółu sekretarza sądowego dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamisat do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Bydgoszcz, dnia 12 marca 1934 r.

IV. K. 55/32. **Sąd Grodzki.**

1863 Zl. 474-8.

WYROK w Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej! W sprawie odroczenia wypłat udzielonego Józefowi Czajkowskiemu i jego żonie Felicji Czajkowskiej, właścicielom nieruchomości Siemoń Tom I. karta 109 i 113, tom II. karta 130, tom III. karta 177, tom IV. karta 5, tom VI. karta 74, tom IX. karta 221. Sąd Grodzki w Toruniu na posiedzeniu niejawnem odbytem w dniu 3 kwietnia 1934 r. orzekł: 1) odroczenie wypłat udzielone dłużnikom tus. wyrokiem z dnia 16 lutego 1933 r. po dzień 31 marca 1934 r. uchyla się z dniem 1 kwietnia 1934 r. i postępowanie zapobiegawcze umarza się, 2) koszty postępowania ponoszą dłużnicy.

5 N 3/33. **Sąd Grodzki w Toruniu.**

1859 Zl. 158-9

PRZETARG pisemny na dostawę 400.000 szt. palików faszynowych i 10.000 szt. palików brukowych odbędzie się dnia 25-go kwietnia 1934 r. o godzinie 12 w biurze Wydziału Dróg Wodnych Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego (Toruń, ul. Matejki 19). Bliższe szczegóły w najbliższym numerze Pomorskiego Dziennika Wojewódzkiego. Zl. 156-9 1841

Telegramy

Z ostatniej chwili

Jak aresztowano warszawskich fałszerzy w Londynie?

Prasa angielska z uznaniem wyraża się o naszej policji

Londyn, 10. 4. (PAT). Cała prasa angielska **ujawnia fakt współdziałania londyńskiego Scotland Yardu z policją warszawską w sprawie fałszerzy obligacyj państwowych i innych papierów wartościowych.** (O sprawie tej obszer nie piszemy na str. 5-tej — Red.). Dzienniki podają rozmaite sumy co do wysokości dokonanych fałszerstw. Jedne twierdzą, że sfałszowano papierów wartości **250 tys. funtów,** inne podają olbrzymią cyfrę **miljona funtów.**

Głównemi dokumentami wartościowemi sfałszowanemi przez bandę warszawskich fałszerzy są **obligacje 7 procentowej polskiej pożyczki stabilizacyjnej** na sumę 50 tys. funtów oraz akcje **„Lena Goldfields", brytyjskie bony państwowe, a także dolary amerykańskie oraz brytyjskie znaczki opłat stemplowych i ubezpieczeniowych.**

Dzienniki angielskie **chwalą sprawność policji warszawskiej** i podkreślają, że dzięki energji polskiej służby bezpieczeństwa agenci Scotland Yardu zdołali doprowadzić sprawę do pomyślnego końca.

Sprawa ta zresztą miała już swój początek **w sądzie policyjnym w Londynie,** a m. in. w ub. środę przy drzwiach zamkniętych **rozpoczęto rozprawę śledczą przeciwko trzem obywatelom polskim,** których nazwiska są: **Icek Jakub Najmark, Benjamin Jurek i Edward Popielec.** Oskarżeni są oni o przechowywanie **4.602 arkuszy fałszywych brytyjskich znaczków ubezpieczeń społecznych** wartości nominalnej 44.800 f. szterlingów. Sprawa została odroczona do najbliższego czwartku, gdy agenci Scotland Yardu powrócą z Warszawy i przywiozą więcej materjału dowodowego. Oskarżeni znajdują się na razie w więzieniu albowiem proponowana przez nich kaucja została przez sędziego odrzucona.

Aresztowania tych trzech osobników dokonano w ub. wtorek, gdy **przyjechali oni do Londynu z kuframi pełnemi fałszywych papierów wartościowych.** Policja była o ich przyjeździe uprzedzona i również uprzedzono władze celne **w porcie Marwich,** aby złoczyńców przy wjeździe nie aresztowano, lecz **puszczono ich dalej do Londynu,** gdzie nad nimi roztoczono ścisły nadzór. Cała banda już od dłuższego czasu była śledzona.

Londyn, 10. 4.(PAT). W Londynie odbyła się konferencja przedstawicieli Scotland Yardu, ministerstwa spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, na której omawiano aresztowanie w Warszawie członków międzynarodowej bandy fałszerzy. Konferencja rozpatrywała ewentualność **żądania ekstradykcji przestępców, aresztowanych w Warszawie.**

Londyn, 10. 4. (PAT). Wbrew informacjom „Daily Herald" o **zawieszeniu tranzakcyj 7 procentową polską pożyczką stabilizacyjną na giełdzie londyńskiej,** wczoraj dokonano **nielicznych operacyj, przyczem kurs pożyczki był bardzo mocny, gdyż wynosił 93 proc. do 94 i pół.**

Prof. Kutrzeba u Ojca św.

Błogosławieństwo apostolskie dla Polskiej Akademji Literatury

Citta del Vaticano, 10. 4. (PAT). Wczoraj **Ojciec św. przyjął na audjencji sekretarza generalnego Polskiej Akademji Umiejętności rektora Kutrzebę** oraz dyrektora biblioteki rzymskiej tejże Akademji p **Michałowskiego.**

W imieniu Polskiej Akademji Umiejętności wręczyli oni Ojcu św. ostatni tom wydawnictwa pod tytułem: „Monumento Polonie Vaticano", zawierający korespondencję kardynała Bolagnietta, nuncjusza apostolskiego w Polsce za panowania Stefana Batorego.

Ojciec św. udzielił błogosławieństwa dla Polskiej Akademji Umiejętności.

Dziennikarze bułgarscy

na grobie „Nieznanego Żołnierza"

Warszawa, 10. 4. (PAT). Wczoraj rano dziennikarze bułgarscy z b. ministrem Kazassowem przybyli **na plac Marszałka J. Piłsudskiego i złożyli wieniec na Grobie „Nieznanego Żołnierza".**

Podczas składania wieńca obecni byli przedstawiciele poselstwa bułgarskiego, M. S. Z. Komitetu Porozumienia Prasowego Polsko-Bułgarskiego oraz kolonja bułgarska. Następnie goście bułgarscy udali się na Zamek i do Belwederu, gdzie wpisali się do ksiąg audjencjonalnych, poczem złożyli wizytę naczelnikowi wydziału prasowego MSZ p. Wacławowi Przesmyckiemu.

O godz. 13 goście byli podejmowani przez Komitet Porozumienia Prasowego polsko-bułgarskiego śniadaniem w bufecie sejmowym.

Warszawa, 10. 4. (PAT). Wczoraj rano w lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych odbyło się **pierwsze posiedzenie trzeciej sesji komitetu porozumienia prasowego polsko-bułgarskiego.**

Na posiedzeniu tem sekretarz komitetu sofijskiego p. **Kirkow** i warszawskiego **p. de Niseau** złożyli sprawozdania z działalności lokalnych komitetów, zaznaczając, że **tak dziennikarze bułgarscy, jak i polscy rozwinęli żywą i skuteczną działalność informacyjną.**

W wyniku dyskusji postanowiono opracować sposób wymiany artykułów na określone tematy i zorganizować wymianę fotografij i informacyj gospodarczych.

Po zgonie śp. Władysława Skoczylasa

Warszawa, 10. 4. (PAT). W dniu wczorajszym **p. prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz wystosował na ręce rektora Akademji Sztuk Pięknych,** z powodu śmierci śp. Władysława Skoczylasa depeszę treści następującej:

„Rektor Tadeusz Pruszkowski, Akademja Sztuk Pięknych, Warszawa". „Przesyłam na ręce Pan Rektora wyrazy prawdziwego żalu i współczucia z powodu straty, jaką poniosła Akademja a wraz z nią cała sztuka polska przez zgon znakomitego artysty, świetnego pedagoga i wybitnego obywatela śp. Władysława Skoczylasa. Podpisany Janusz Jędrzejewicz, prezes Rady Ministrów".

Również **p. minister WR i OP** Wacław Jędrzejewicz przesłał na ręce wdowy następującą depeszę:

„Do głębi przejęty nieoczekiwanym ciosem, jaki dotknął Panią i rodzinę zmarłego, składam Wielce Szanownej Pani wyrazy szczerego żalu i głębokiego współczucia z powodu zgonu śp. Władysława Skoczylasa wybitnego artysty, pedagoga i organizatora w dziedzinie sztuki. Wacław Jędrzejewicz, Minister WR i OP".

Za okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego

Śledztwo policyjne — naturalnie w Czechosłowacji

Morawska Ostrawa, 10. 4. (PAT). Na akademji Sokoła polskiego w Jabłonkach oraz na uroczystościach jubileuszowych polskiego socjalistycznego pisma „Robotnik Śląski" w Suchej Średniej **uczczono imieniny p. Marszałka Piłsudskiego okolicznościowem przemówieniem i okrzykiem na Jego cześć.** Fakty te stały się powodem śledztwa, prowadzonego przez żandarmerję. W Suchej Średniej wszczęto dochodzenia nawet przeciwko miejscowemu naczelnikowi gminy socjaliście czeskiemu, który brał udział w akademji jubileuszowej polskiego pisma socjalistycznego, na którem manifestowano na cześć p. Marszałka Piłsudskiego.

Zajście w Skórczu

Tłum endeków kamieniami obrzucił oddział policjantów

Na dzień 8 bm. **Stronnictwo Narodowe w Skórczu** (powiat Starogard) projektowało **zwołanie zgromadzenia publicznego.** Zgromadzenie to nie mogło się odbyć, ponieważ **starosta powiatowy wydał zakaz** z powodu możliwości zakłócenia spokoju i bezpieczeństwa publicznego, jak to miało miejsce na poprzedniem zgromadzeniu w dn. 25 ub. m., na którem doszło do bójki i awantury między zgromadzonymi.

„Chcąc obejść ten zakaz, **działacze Stron. Narodowego wyznaczyli na dz. 8 bm. zebranie członków Stronnictwa** i w tym celu masowo **rozdawali legitymacje członkowskie wszystkim zgłaszającym się bez względu na to,** czy zgłaszający się mieli poprzednio jakąkolwiek styczność ze Stronnictwem Narodowem czy nie.

W dniu 8 bm. bezpośrednio przed planowanem zgromadzeniem rozdano przeszło **200 sztuk takich legitymacyj.**

Wobec tego starosta powiatowy zakazał odbycia projektowanego zgromadzenia. Zakaz ten został podany do wiadomości zgromadzonych przed lokalem — 400—500 osób. Jednocześnie **zarządzono zamknięcie sali,** w której miało się odbyć zgromadzenie i wezwano zebranych do rozejścia się. Jednakże **tłum do tego zarządzenia nie zastosował się i przybrawszy groźną postawę, ruszył w kierunku miejscowego wójtostwa. Gdy oddział policji zagrodził tłumowi drogę, z tłumu zaczęły padać kamienie, przyczem posterunkowy Bulski został ugodzony kamieniem w kolano. Wówczas policja rozproszyła tłum bez użycia broni.** Część uczestników tłumu zebrało się w miejscowych restauracjach.

Celem niedopuszczenia do powtórzenia się ekscesów, miejscowy **wójt zakazał wyszynku napojów alkoholowych.** Po zamknięciu restauracyj zebrane w nich grupy rozeszły się. **O godz. 20 zapanował zupełny spokój.**

Podczas zajść aresztowano 4 osoby, które po przesłuchaniu zwolniono.

Osławiony inż. Ruszczewski w Gdyni

na rozprawie byłego naczelnika urzędu pocztowego Gronka

Wczoraj przed Sądem Okręgowym w Gdyni rozpoczęła się *sprawa karna przeciwko b. naczelnikowi urzędu pocztowego w Gdyni, Janowi Gronkowi,* zamieszanemu w głośną aferę *nadużyć popełnionych przez inż. Ruszczewskiego* i innych, *przy budowie gmachu poczty w Gdyni.*

Rozprawie przewodniczy prezes S. O. *Parczewski,* jako asystenci zasiadają sędziowie *Pikor i Sobolewski.*

Akt oskarżenia *zarzuca Gronkowi szereg nadużyć,* jakich dopuścił się na stanowisku naczelnika poczty, *w czasie budowy nowego gmachu pocztowego.*

Jednym z głównych punktów oskarżenia jest *zarzut niezastosowania się przez Gronka do instrukcyj władz i wypłacenie Ruszczewskiemu sumy 119.400 zł,* z których 88.600 zł Ruszczewski sobie przywłaszczył. Przy wypłacie pierwszej raty tej sumy, w kwocie 50 tys. zł, *Gronek potrącił dla siebie tysiąc zł.*

Dalej akt zarzuca Gronkowi, iż *usunął księgę kontową i sporządził odpisanie jej z szeregiem „poprawek".*

Podczas przetargu, który według przepisów miał odbyć się celem zakupu mebli dla urzędu, *wszystkie firmy meblowe zostały pominięte, a zamówienie otrzymała firma „Strug" z Grudziądza,* za co Gronek *otrzymał w prezencie urządzenie stylowe dla 2 pokojów oraz 12 krzeseł.*

Gronek pobierał *stałe wynagrodzenie od Ruszczewskiego, w kwocie 500 zł miesięcznie,* a sumy tej nigdzie nie księgowano.

Oskarżonego broni *adwokat Cz. Jankowski.*

Do sprawy powołano *20 świadków.* M. in. przybył z więzienia mokotowskiego, naturalnie pod eskortą policji, główny bohater tej afery *inż. Ruszczewski.*

Proces potrwa kilka dni.

Wystawa – Targ „Len Polski"

Warszawa, 10. 4. (PAT). O zainteresowaniu, jakie obudziła w szerokich sferach społeczeństwa **Wystawa-Targ „Len Polski",** która odbędzie się w okresie od 19 maja do 10 czerwca rb. **w Dolinie Szwajcarskiej w Warszawie,** świadczą masowe już zgłoszenia ze strony wystawców. Zapowiedziany już jest udział w wystawie fabryki Stradom, tkalni Wilamowice oraz Żyrardowa.

Odrębny dział na wystawie zajmie **wojsko polskie pod nazwą: „Len w wojsku"** oraz Ministerstwo Sprawiedliwości, które wystawi eksponaty wykonane przez więźniów. Bardzo interesująco zapowiada się pawilon przemysłu ludowego, w którym weźmie udział cały szereg firm pod egidą Centrali Bazarów Przemysłu Ludowego. Dział dydaktyczny według projektu prof. Jagmina jest już w opracowaniu Towarzystwa Lniarskiego w Wilnie.

Na zawody o mistrzostwo Europy

Poznań, 10. 4. (PAT). Ubiegłej nocy **opuściła Poznań polska reprezentacja bokserska, udająca się do Budapesztu na zawody o mistrzostwo Europy.** Jak wiadomo, zawody te rozpoczną się w najbliższą środę dnia 11 kwietnia. W Katowicach dołączyli się do zawodników poznańskich zawodnicy warszawscy Rotholc, Forlański i Antczak oraz Łodzianin Chmielewski.

Redaktor odpowiedzialny: Witold Mężnicki, Toruń, ul. Moniuszki 25. m. 1.
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Red. odpow. na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12.
Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, Szkolna.
Red. odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 9)
Redaktor odpowiedzialny „Dnia Kujawskiego" Stanisław Nikiel Inowrocław, ul. Solankowa 4.
Redaktor odpowiedz. za Tczew: Jerzy Kruszewski, Tczew, Kościuszki 1.
Redaktor odpow. za Kościerzynę: Józef Tkaczyk, Kościerzyna, Wilsona 31.
Za ogłoszenia odpowiada administracja.
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Gazeta Mogileńska", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kujawski", „Dzień Kaszubski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.